

# Słowo Polskie

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedzieli

rano o godz. 7<sup>1/2</sup> i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł. 2-krotną dost. do domu st. 1.30

na prowincyi:

rocznie 12 zł. 20 ct. 2-krotną wysyłką 18 zł.

kwartalnie 3 zł. 20 ct. . . . . 4 .

miesięcznie 1 . . . . . 1.35 .

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: . . . . . 2 .

Bezpłatnych dostaw Redakcyi nie uwzględnia.

**OGŁOSZENIA:**  
Za 1 wiersz petiowy albo jego miejsce 10 ct.  
nadesłane wiersz garmondowy 40 ct., małe  
ogłoszenia za wiersz 3 ct., najmniej 5 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi  
wydania rannego 2 ct. . . . . 8 ct.  
wieczornego 3 . . . . . 4 .  
oba wydania razem 4 . . . . . 5 .

Rekopisów redakcyi nie zwraca!

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 641.

## Emigracya, parcelacya, kolonizacya.

### III.

Szybki wzrost ludności wiejskiej bez żadnego odpływu tejże do przemysłu, górnictwa, handlu, robót publicznych, miast, spowodował przeludnienie na wsi, w całych wielkich okolicach kraju. Przeludnienie, wywołuje dzielenie ziemi włościańskiej do ostatnich konsekwencji, rozdrobienie, które nie tylko już samo wyżywić nie może, ale nie wystarcza jako pomoc i oparcie przy zarobkowaniu na cudzej roli, na obszarze dworskim, a skończyć się musi emigracyą.

Oddanie więc ziemi, gruntów, dotąd niedostępnych dla włościanina pod chłopską kolonizacyą wewnętrzną, jest niezawodnie środkiem zatrzymania części emigrantów w kraju, a ściągnięcia części emigrantów, którym się po za krajem poszczęściło i zbierali oszczędności z większego zarobku, do kraju.

Zdawałoby się tedy, że skoro sprawa jest tak jasna, powinna być dawno na dobrej drodze. A jednak pomimo mnóstwa rozpraw, porad, ankiet, artykułów dziennikarskich, porad, a nawet uchwał sejmowych, sprawa dotąd nadzwyczajnie powoli się rozwija.

Łatwo było po świecie rozwiązać ją, gdzie były przestrzenie ziemi nieosiadłej do dyspozycyi, państwowe domeny i t. p. Parcelowano je i osiedlano. W oczach naszych dzieje się to jeszcze w Węgrzech, gdzie w czasach gospodarki centralistycznej wiedeńskiej, która wszędzie w Austrii marnowała dobra narodowe, dało się ochronić ogromne przestrzenie od zmarnowania. Dziś te rolne przestrzenie przydały się znakomicie Węgrom dla ratowania kraju od wychodźstwa madziarskiego. Węgier ratuje każdą kroplę krwi madziarskiej i rasowo pokrewnej, zbiera ją, szuka po świecie, jeżeli już wywedrowała dawniej, czy wyemigrowała dzisiaj, sprowadza na koszt kraju i osadza na domenach, kolonizuje.

Inna rzecz u nas. Została resztko lasów z olbrzymich dóbr narodowych. Gdyby przyszło do podziału części gruntów wspólnych po gminach, to przestrzeń ta wobec potrzeby jest małego znaczenia.

Zostają grunta dworskie.

Nie tu miejsce na rozszerzanie się w sprawie parcelacyi obszarów dworskich. Przesilenie w rolnictwie, proces spadkowego dzielenia, rola narodowa, polityczna i społeczna wielkiej własności, obowiązki rzeczywiste i wszystkie konsekwencje społeczne i towarzyskie, wyniki z przeszłości, tradycyi, którym już środki dzisiejsze nie odpowiadają, usiłowanie utrzymania stopy życia na wysokości towarzyskich wymogów, jak na „pierwszy stan“ w kraju wypada, kształcenie dzieci w mieście i to tylko w zawodach akademickich itd. przy niedostatecznym przygotowaniu do coraz trudniejszego zawodu rolnika wobec nowoczesnych wymogów i warunków konkurencyjnych, to wszystko wywołało kolosalne obdłużenie, upadek średniej własności tabularnej, a z tem uro-

dzila się — parcelacya własności „szlacheckiej“, parcelacya zupełna, „doszczętna“, lub parcelacya częściowa, odleglejszych części, folwarków, gruntów luźnych, by się pozbyć części długu, skoncentrować na reszcie i na tej intensywniej gospodarować.

Od szeregu lat sprawa parcelacyi majątków tabularnych jest przedmiotem dyskusyi z punktu widzenia ekonomicznego, społecznego i narodowego.

Gdyby decydowały same motywy ekonomiczne, rzeczby daleko łatwiej poszła. Uciecie poly dla uratowania reszty, sprzedanie jej po cenie wyższej, jak przy ryczałtowej sprzedaży, — przejście tej ziemi w ręce silniejsze, które ją intensywniej wyzyskają, toby były argumenty, przemawiające za parcelacyą obszaru dworskiego w interesie i dworu i chłopu. Przychodzą poważne momenty natury społecznej, politycznej i narodowej. Nie da się zaprzeczyć, że walka, która się toczy od lat kilkunastu w tej kwestyi we wszystkich dzielnicach polskich, jest poważna. Konserwatyzm, oponujący przeciw parcelacyi obszaru dworskiego, gdzie go rząd chce zamienić w kolonie niemieckie, by z nim zatracić narodowość, lub gdzie rząd stwarza wszystkie ułatwienia, by w miejsce dworu polskiego osiadła rozmaita mieszanina bez narodowego poczucia, jeżeli już nie rosyjska, nie potrzebuje dalszego tłumaczenia.

Ale i tam społeczeństwo polskie dawno już przyszło do przeświadczenia, że jeżeli pierwszym obowiązkiem jest utrzymanie ziemi w polskich rękach, to w razie, gdy się rwą siły jednego właściciela, trzeba ratować ziemię, oddając ją na kolonizacyę polską, a tylko zaślepienie może jeszcze sądzić, że lepszą twierdzą polskości jest „biały dwór“ upadający, jak wieś polska, powstała z parcelacyi i kolonizacyi dworskiego obszaru.

Więc patriotyzm dyktuje politykę narodową w Poznaniu i Królestwie, by wyzyskać, ile się da, środki stworzone przez rządy na zatratę polskości we dworze, ustawy o włościach rentowych, organizacyę włościańskiego kredytu i tymi samymi środkami stwarzać nowe „twierdze polskości“.

Więc z góry powiemy, że całkiem poważnie bierzemy argumenty tych konserwatystów, którzy w naszym kraju przeciw parcelacyi polskiego dworu walczą. Nie da się jednak zaprzeczyć, że stanowisko ich rozwój wypadków dawno prześcignął. Przy tem przymieszają się inne motywy.

Kto śledził sprawę parcelacyi w Sejmie, łatą całe włokącą się naprzykład sprawę utworzenia chociażby tylko osobnego działu parcelacyjnego przy Banku krajowym, spostrzedz musiał dwie rzeczy: do tego głosu uczciwego konserwatyzmu o najlepszych, najrzetelniejszych intencjach narodowych, przylęcza się z jednej strony głos nieszczerych, co, jak kilka razy dało się skonstatować, sami, dla siebie, ze swego obszaru parcelowali bez skrupułu, ale publicznie, w sejmowej komisji siadali na wielkiego konia w obronie „ostatniej twierdzy“ — i głos tych drogich, którzy godzili się, by faktycznie odbywała się parcelacya, ale walczyli z tem, żeby ją postawić jako hasło dla generalnej akcyi w kra-

ju, żeby ten materiał kolonizacyjny z którego sami chętnie korzystają, nie rozdrobił się po kraju.

Dodajmy do tego fałszywy wstyd. W walce przeciw parcelacyi przodem szli w Sejmie panowie magnaterya, która — jak wiadomo — rosła, rośnie, naturalnym porządkiem rzeczy, oczywiście kosztem średniej własności, która utrzymać się przy ziemi nie może i sprzedaje naprzód sąsiadowi wielkiemu czy większemu panu. Łatwo skonstatować można, jak się w ogniu tych przewódów, licytując się jeszcze w patriotycznej frazeologii, znajdowali zawsze tacy, którzy doskonale rozumieli i konieczność parcelacyi i najczęściej sami w niej już udział brali. Można przypomnieć jedną taką fazę, gdy nareszcie w komisji sejmowej argumenty za parcelacyą zdobyły znikomą większość, przeciw której zaraz zgłoszono wotum mniejszości i kto je zgłosił.

Ale nareszcie w Sejmie znalazła się większość, która zdjęta z parcelacyi obszaru dworskiego piętno zdrady narodowej, i parcelacya stała się punktem programowym. Dodać trzeba, że z rozwojem narodowej świadomości ludowej, nie może ulegać żadnej wątpliwości, że dziś już materiał kolonizacyjny, jakim rozporządzać można, daje inne narodowe gwarancje, jak niegdyś, i odpada wielki skrupuły.

Pomimo tego akcyja parcelacyjna dotąd idzie kulawo, nieujęta w przemyślaną organizacyę, organizacya kredytu niedostateczna, przedewszystkiem nie starano się usunąć tych trudności prawnych i proceduralnych, oraz ciężarów fiskalnych, które utrudniają niezmiernie najzdrowszą, t. j. częściową parcelacyę i czynią parcelacyę doszczętną, stosunkowo łatwiejszą i tańszą.

Dodać trzeba apatję i bierność, z jaką naczelne instytucje kredytowe stają wobec tej sprawy. Długą walkę np. jaką zwolennicy akcyi parcelacyjnej musieli staczać z Bankiem krajowym. Dość przeczytać jubileuszowe sprawozdanie Banku krajowego za lata 1883 do 1898, w którym zaledwie 26 interesów parcelacyjnych przeprowadzono. Naczelny kierownik mówi o nieszczerości w tej sprawie zarówno parcelujących, jak parcelantów — a stosunki jasne „dalekie od nieuniknionej konieczności“ podjęcia parcelacyi obszarów dworskich na większą skalę.

Poparcia godnej parcelacyi — „dotąd w Banku prawie nie widziano“. Zaś za parcelacyą przemawiają tylko ci, co „dążą do zdemokratyzowania ziemi, a właściwie do usunięcia elementu szlacheckiego ze wsi“.

Zresztą — jak pisze naczelny kierownik Banku krajowego — włościanie, chcący parcele dworskie kupić, są tylko tacy, co — „wzięliby grunta, ale bez pieniędzy i bez obowiązku opłacania rat dłużnych“.

Rezultat dotychczasowego stanu prawnego, trudności hipotecznych, rezultat zachowania się poważnych instytucyj kredytu ziemskiego, jest ten, że się odbywa ciągle znaczna parcelacya, ale nie zor-

Wszelkie prawa zastrzeżone.

## 112 ZASZUMI LAS.

Powieść współczesna w trzech częściach

przez

JÓZEFA MASKOFFA.

Chodzik otarł spocone czoło i w formie uwagi wyrzekł:

— Nie wiem, czy byłem przy głosie.

Leon nie mógł się powstrzymać od ironicznej uwagi:

— Tak... byliście tuż obok.

— Jakto?

Lecz już uwagę Leona pochłoniął teraz głos Barumewajga, donośny, dźwięczny, jak dzwon — potężny, gdy Barumewajg glosił cudze słowa a zwykle przytłumiony i cichy na tak zwany „swoją własną użytek“.

Barumewajg deklamował rzadko i kazał się długo prosić, zanim wypowiedział cokolwiek — raz jednak się zdecydował, oddawał się poezyi całą duszą, zapominając o swej szorstkiej, niedźwiedziej naturze.

Piękniał, łagodniał i głos jego z siły wielkiej przechodził w miękkość aksamitu. Umiał targać nerwami słuchacza, unikając instynktownie nadużywania jaskrawych efektów. Prostaczą, szlachetną duszą

czuł prosto, szlachetnie i był tak samo odczuty. Nie starał się dobywaniem zadziwiających nut i akcentów indywidualnych zacierać tego, co włożył mu w usta poeta, lecz czynił się niejako tylko odbiciem powierzonych sobie myśli. I była rzecz dziwna. Gdy Barumewajg mówił: „Rok dwunasty“ nikt nie myślał o nim, o tym rosnym i silnym mężczyźnie ubranym we frak i balowy krawat, lecz każdy słuchacz miał wrażenie obecności samego Mickiewicza gdzieś w blizkiej dali.

I powoli — powoli na skrzydłach tych słów sływał nieśmiertelny a umarły i stawał się żywy, bliski, drogi, w milczeniu śmiertelnem tak bardzo wymowny.

Martwą, niezadowoloną i chłodną publiczność ogarnęło uczucie ciepła i niewypowiedzianej tęsknoty. Biegła ona od sceny — i wpływała w duszę każdego. W krzesłach tu i ówdzie widać było siwą głowę, która wznosiła się do góry, to znów opadała na piersi któregoś z tych, co już nadzieję stracili widzieć kraj, choćby ten „skuty“, w którym co wiosnę się marzy — ma nadzieję, spodziewa...

I jedna po drugiej biegła z ust Barumewajga pieśń bez muzyki, — a przecież grająca jak harfa złostruna. Teraz Słowacki żalił się, że mu „smutno“ i znów tęsknił za krajem — choćby — za mogiłą. I coraz więcej, coraz hojniej sływały ze sceny słowa sercu drogim, w duszy wykołysane — nasze — polskie — kochane. — Genjusze zamarłe powstawały — mówiły — żyły.

I nie było już papierowych orłów na szmatach

z perkalu. Wszystko piękniało, szlachetniało, rosło. Te królewskie ptaki zmieniały się w srebro. Sztandary biedne i skromne zdawały się szumieć i tyje wspomnieć w tym szumie nieść za sobą.

Ludziom płonęły oczy i czoła.

Starzy mieli źrónice zasze lza, u młodszych iskra chwilami błysnęła. A cisza była wielka, święta, kościelna, wśród tej ciszy dźwięczały jak dzwony na trwogę przepotężne słowa.

Leon sam porwany, prawie nieprzytomny oparł się o kulisę, wsłuchany, wzruszony.

Obok zaszeleściła jedwabiem suknia Wilhelmina. Wzdrygnął się zniecierpliwiony. Coś naksztalt wstętu przebiegło mu koło serca. Ten szelest kokieteryjnej sukni zdawał mu się profanacyą.

— Nieznośna — pomyślał w duszy.

Barumewajg cofnął się za kulisy.

Był błądy zmęczony.

Na sali panowała cisza. Wszyscy czuli, iż wywoływać tego człowieka za wypowiedzenie „cudzych“ słów może być dla niego tylko obrazą. Przytem — o „brawach“ jako nikt nie myślał. Wszyscy mieli tyle tęsknoty i bólu w sercu, że siedzieli do miejsc swych jak przykuci.

Chodzik tryumfował.

— Kłapa! szepnął do Leona — ja miałem przynajmniej brawa.

Leon usunął się i usiadł na stosie starych dekoracyj.

Pragnął być sam, każda rozmowa była mu nad wyraz wstrętną.

ganizowana, dostająca się często w złe ręce, wyraża się nawet w spekulacją o najgorszych cechach.

A teraz jeszcze słowo o nabywcach parceli dworskich, o tych parcelantach czy „parcelakach“, słowem o materyale kolonizacji wewnętrznej. Tu się ściśle wiąże sprawa emigracji ze sprawą parcelacji.

Materyał ten składa się: z chłopca, który swą małą posiadłość drożej sprzedaje, jeżeli może, i idzie tam, gdzie za te pieniądze łatwiej kupić może więcej gruntu. Liczba nie wielka. Tu i owdzie dorabia się chłop przemysłniejszy hodowlą, wypasem, furmanką, — jakimś przemysłem i handlem, wypalaniem cegły dla gminy, handlem drzewa, wyszynkiem lub lichwą chłopską, i kupuje parcele. Liczba równie niewielka. Budowy publiczne i większy lokalny zarobek, przy wodach, przy budowie kolei, dał parcelantów. Górnictwo naftowe, własność i dzierżawa terenów czy praca w kopalniach, wytworzyła znaczniejsze cyfry parcelantów.

Jednakowoż gros parcelantów, tych co stworzyli wielki ruch parcelacyjny na zachodzie, to emigranci za zarobkiem, to „Amerykanie“, którzy z nadwyżki zarobku po nad potrzebę na życie w ciągu kilku lat oszczędzili tyle, że wracają do kraju, by, czy to powiększyć swą ojcowską przykupy, czy nabyć ziemię i osiadać się.

Stanowi to olbrzymią część kolonistów, materyał cenny zarówno nabytym doświadczeniem w ciężkiej pracy, jak narodowo bezpieczny, bo jest faktem niezawodnym, że wielka część emigrantów, która wyszła „chłopem“ wraca dopiero z Ameryki „Polakiem“.

Tych kilka uwag i spostrzeżeń, prowadzić musi do wniosków, jaką być powinna polityka kraju w sprawie emigracji, jakie usiłowania dotąd czynione, powinny być energiczniej podjęte, ażeby raz skończyć z naiwnością, ze zdziwieniami wobec rozmaitych objawów i wypadków, z sentymentalizmem czy frazeologią z prawej czy z lewej strony, ażeby emigracja odbywała się z najmniejszą szkodą a z największym pożytkiem.

## Ruch studentów w Rosji i w Królestwie Polskiem.

Mamy przed sobą całkowitą treść urzędowego komunikatu *Pravit. Wiestnika* w sprawie ruchu studentów w uniwersytetach i wyższych zakładach naukowych w Rosji i Królestwie. Jestto dokument bardzo obszerny. Według tego urzędowego przedstawienia rzeczy, ruch ten ma oczywiście o wiele dalszą doniosłość i głębsze znaczenie, aniżeli dotąd zdawać się mogło. To nie jest jakieś chwilowe, przemijające, aż do starcia zastrzone nieporozumienie między studentami a władzami uniwersyteckimi — nie jakieś częste we wszystkich uniwersyteckich miastach awantury z policją, nie zostawiające głębszych po sobie śladów. To objaw zewnętrzny silnego wśród studentów ruchu umysłowego, ruchu politycznego, którego głównym tłem jest silne niezadowolone z obecnego stanu rzeczy, opozycja przeciw panującemu systemowi politycznemu. Młodzież rosyjska burzy się i protestuje przeciw temu wszystkiemu, co w potężnym imperium rosyjskiem stanowi treść jego politycznego systemu, przeciw samowładztwu, administracyjnej samowoli, przeciw caropapizmowi, który z religijny czyni narzędzie policyjne, przeciw uciskowi myśli, przeciw społecznemu wyzyskowi. Ogniskiem tego politycznego ruchu wśród młodzieży rosyjskiej uniwersytetów, jest widocznie Kijów — tam bowiem najwybitniej ten polityczny charakter ruchu się objawił, stamtąd szły hasła, tam się zbierały nici komunikacji między uni-

wersytetami, stamtąd podsycono ruch w innych uniwersytetach w takich chwilach, kiedy on już zdawał się uspokajać.

Chcąc więc czytelników zapoznać z tą sprawą, najlepiej uczynimy, gdy z urzędowego komunikatu, którego w całości powtarzać brak miejsca nam nie pozwala, streścimy dokładnie ustęp, odnoszący się do Kijowa — a następnie podamy w całości relację o tem, co nas najbliższ obchodzi, o Warszawie i Puławach. Dla uniknięcia nieporozumień, zaznaczamy, że wszystkie, w komunikacie przytoczone daty są starego stylu.

O Kijowie czytamy: W uniwersytecie kijowskim ferment wśród studentów wytworzył się jeszcze w listopadzie r. z., najpierw na gruncie interesów czysto narodowościowych, wobec wyrażonej przez niektórych studentów, głównie Polaków i Żydów, chęci posłania do Warszawy w dniu odsłonięcia pomnika Mickiewicza, imieniem studentów uniwersytetu kijowskiego adresu z uznaniem dla działalności politycznej wspomnianego pisarza i z naganą dla wystawienia pomnika w Wilnie hr. Murawjewowi. Kwestya wysłania takiego adresu wywołała protest studentów-rosyan i ruch ten, któremu towarzyszył cały szereg wybrzyków demonstracyjnych ze strony polsko-żydowskiej części studentów, doprowadził do otwartego starcia obu stronictw.

W grudniu położenie rzeczy w uniwersytecie tak dalece się obostrzyło, że zwierzchność naukowa widziała się zmuszoną wydać z uniwersytetu 9 głównych sprawców zaburzeń, zajęcia zaś naukowe przerwać aż do zwykłych wakacyj przed świętami Bożego narodzenia. Podczas tych zaburzeń organizacja potajemna, istniejąca wśród studentów uniwersytetu św. Włodzimierza, pod nazwą „kijowskiej rady związkowej zjednoczonych stowarzyszeń (ziemlaczestw) i organizacji“, wydała kilka odezw charakteru antyrządowego, mających na celu naganę pamięci hr. Murawjewa i wychwalanie działalności rewolucyjnej (!) Mickiewicza.

Dnia 25 stycznia w uniwersytecie, około stu studentów urządziło manifestację w jednym z audytorjów, a d. 12 lutego, kijowska „rada związkowa“ wystąpiła z wezwaniem do uporeczywej walki za wolność indywidualną.

Tym sposobem wezwanie studentów petersburskich do przystąpienia do wszczętego przez nich ruchu znalazło w Kijowie grunt podatny i żywy odźwięk wśród studentów objawił się tutaj w innej formie, niż w innych miejscowościach państwa.

W d. 16. lutego, po otrzymaniu wiadomości z Petersburga o ruchu „studentckim i jego powodach „rada związkowa“ osobną odezwą wezwała kolegów na zgromadzenie d. 17 lutego, które odbyło się w gmachu uniwersyteckim z udziałem 1,000 studentów; zgromadzenie postanowiło przyłączyć się do żądań kolegów petersburskich i do czasu zadośćuczynienia ich żądaniom zaprzestać słuchania lekcyj. Postanowienie zgromadzenia zostało odczytane rektorowi. Następnie zgromadzenie się rozeszło, a około 80 studentów obchodziło audytorja, w których odbywały się wykłady, ogłaszali uchwały, poczem wszędzie zaprzestano wykładów. Z końcem lutego, gdy pomimo rozkazu carskiego 20 lutego, polecającego Wannowskiemu zbadanie sprawy rozruchów, agitacja nie ustała — władza naukowa wydała z uniwersytetu 52 „głównych agitatorów, którzy potem „porządkiem administracyjnym“ z granic gubernii kijowskiej zostali wydalen. Wykłady i zajęcia przerwano — ogłaszając, że tych, którzy po dzień 4-go marca nie wrócą do zajęć, będzie władza uniwersytecka uważać za uwolnionych.

Obok stronictwa „Rady związkowej“, a raczej

przeciw niemu, powstało drugie „rosyjskie Towarzystwo narodowców“, które w odezwie swej wyraziło współczucie dla studentów petersburskich, ale stanowczo odrzuciła drogę, wybraną przez studentów dla wyrażenia protestu.

Komunikat twierdzi, że zaburzenia studenckie znalazły gorące współczucie w tajemnej organizacji rewolucyjnej, nazywającej się „kijowskim związkiem socjalistów rewolucyjnych“, która w odezwach do „młodzieży uczącej się“ i do „robotników“ uznaje konieczność połączenia sił do wspólnego działania.

Po zamknięciu wykładów zgromadzenia studentów trwały dalej. Kiedy w Petersburgu zaniechano „bastowania“, kijowska Rada związkowa wydała odezwę z dnia 3 marca, protestującą przeciw pojeźnawczości kolegów petersburskich, którzy „zapomnieli o swych ogóln-o-bywatełskich żądaniach — i drugą z dnia 7 marca, żądającą powrotu kolegów, wysłanych „drogą administracyjną“. Od otwarcia ponownego wykładów ruch przybrał charakter walki między stronictwem Rady związkowej a „narodowcami“. Przyszło do ostrych starć. Dnia 10 marca ogłoszono uwolnienie wszystkich studentów i ponowne wpisy, przy których uwzględniono 2,181 podań, a odmówiono przyjęcia 244 kandydatom. Mimo to porządek nie został przywrócony, ani też nie ustała agitacja Rady związkowej.

Również i w kijowskim instytucie politechnicznym — w lutym objawił się ruch zgromadzeniami i zaprzestaniem uczęszczania na wykłady. Po zapustach lekcye się wznowiły, ale już dnia 26 marca około 200 studentów zaprzestało uczęszczać i innych od wykładów powstrzymują. Spokój jeszcze nie został przywrócony.

Sprawozdanie o Warszawie i Puławach podajemy w całości: W pierwszych dniach po otrzymaniu wiadomości z Petersburga o rozruchach nie dostrzegano fermentu wśród uczącej się młodzieży warszawskiej; 16 lutego przybył do Warszawy delegat z kijowskiego uniwersytetu dla namówienia studentów miejscowych, by się przyłączyli do ogólnego studenckiego bastowania i wręczył wezwanie z kijowskiej „połączonej rady zjednoczonych stowarzyszeń (ziemlaczestw) i organizacji“ z d. 12 lutego, wzywające wszystkich studentów do zespolenia się w jedną całość w rozpoczętej walce.

Dnia 17 przybył w tym samym celu drugi delegat z uniwersytetu petersburskiego. Równocześnie z Petersburga poczęły nadchodzić w wielkiej ilości listy z wyluszczeniem tego, co się stało, oraz z zaproszeniem uczącej się młodzieży do wyrażenia swym kolegom społecznia w jakiejbydz formie.

Zaraz potem studenci warszawscy urządzili szereg zebrań dla rozważenia kwestyi co do sposobu wyrażenia współczucia; z początku postanowiono wysłać kolegom petersburskim telegram współczujący, lecz następnie zmieniono zdanie i postanowiono: zaprzestać uczęszczania na wykłady, jeżeli tak samo postąpią studenci petersburscy, oraz przedstawić żądania swe w petycyach. Dnia 19 lutego wieczorem z Kijowa otrzymano umówione telegramy, składające do nieuczęszczania na wykłady, a 20-go rano wśród studentów ukazała się proklamacya w języku polskim, od „grupy postępowej młodzieży polskiej“, proponująca, by studenci polacy zmusili swą przewartą kolegów innych narodowości do przyłączenia się do ogólnego ruchu młodzieży. Tegoż dnia liczni studenci na wykłady już nie przyszli. 22-go lutego demonstranci-studenci uniwersytetu urządzili hałaśliwą manifestację. Od rana zajęcia szły zwykłym swym trybem we wszystkich audytorjach; o godzinie trzeciej tłum studentów, przeważnie niższych kursów, złożony z 300 osób, zamknął się w laboratorium.

I z temi słowy Wilhelminka cofnęła się znów w głąb kulis.

W tej samej chwili Barumcwałj przeprowadził obok Leona Jabłońską, która rozpromieniona, uradowana odniesionym sukcesem, widocznie była rada iż wprowadzają ją do sali balowej. Przybrała jak najpoważniejszą minkę — mimo to oczy aż świeciły się, tak bila z nich radość i duma.

Leon usunął się i ze ściśniętym sercem patrzył, jak dziewczki, prowadzące do sali otworzyły się i aktorka znikła w nich, pozostawiając po sobie jakby smugę dość silnych perfum. Leon odwrócił się, szukając Wilhelminki, lecz tej nie było już pomiędzy kulisami.

Zły i niekontent Leon wszedł na salę i dostrzegł, że służba zdążyła już usunąć ławki a przy dźwiękach fortepianu kilkadziesiąt par tańczyło walcu z taką skwapliwością, z jaką zgłodniały rzucają się na jadło po kilku dniach prawdziwego głodu.

Jabłońska tańczyła także, porwana od razu przez jednego z malarzy i strojna jej postać błyszczała wężową sylwetką na tle trochę ciemnej sali.

W bufecie, gdzie gospodarowała, odziana w czarną welnę Mazia, dzwoniły kieliszki. Komitetowi nie mogli nastarczyć z podawaniem pączków i herbaty. Słowem, rezultat zapowiadał się świetnie.

(C. d. n.)

zastąpiłamu drogę Wilhelminka. Była nachmurzona i miała brwi groźnie ściągnięte. Czuć w niej było jakieś nerwowe, silne podrażnienie.

— Przepraszam, że cię wstrzymuję — zapytała — ale co myślisz zrobić teraz z tą... panną?

— Jakiś, co myślę zrobić. Barumcwałj poda jej rękę i wprowadzi do sali balowej...

— Co?

Wilhelminka wyprostowała się dumnie.

— Czy pan przepuszcza — zapytała, mrużąc oczy — że panie zgromadzone w sali będą bardzo szczęśliwe, widząc tę panią w swem towarzystwie?

Leon spojrział na nią zdziwiony.

— Dlaczego nie miałyby czuć się szczęśliwe? Widziałas przecież, jak ją przed chwilą przyjmowano.

— To na scenie, placono jej w ten sposób za śpiew. Zuajdować się z nią jednak razem... to zupełnie co innego...

— Ależ dlaczego?

Ona chwilę milczała i wreszcie wycodziła bawiąc się bukiem storczyków.

— Bo to musi być... osoba złego prowadzenia. Dosty spojrzeć na jej ubiór i całe zachowanie się. Zresztą czy pan, jak chcesz..., ja to wiem tylko, że skoro ona zejdzie do sali, ja będę musiała odjechać do domu.

— Zartujesz?

— Nie, mówię zupełnie seryo. A teraz, wybieraj, czyż, co uważasz za właściwe.

Powodzenie koncertu było wielkie i niezaprzeczone. Oklaski zmieniały się w huragan. Teraz powitano istną burzą braw pojawienie się ponowne „znakomitości“ skrzypkowej — i powtórne wejście Jabłońskiej. Chodził miał wielką ochotę także powrócić na estradę, lecz Leon mu na to nie pozwolił. Pragnął, aby publiczność odniosła prawdziwe i pełne artystyczne wrażenie. Sam — uradowany, zgorączkowany, podniecony muzyką, wysunął się wreszcie ze swego ukrycia i gorąco dziękował Jabłońskiej, Barumcwałjowi, skrzypkowi-wrażeń za ich współdziałanie. Czuł, że tam na sali wrażenie musi być doskonałe — więc cieszył się tym tryumfem i po raz pierwszy może od przybycia do Paryża uczył się swobodny i lekki.

Gotował się właśnie do wejścia na salę, gdy

W magazynie nowości

MIKOŁAJA LUDWIGA

we Lwowie — ul. Halicka 1. 14 — we Lwowie

NA SEZON WIOSENNY Zaboty, krawaty damskie i męskie, Rękawiczki gładce i nicianne, Pończochy damskie i dziecinne.

Rektora, inspektora i jednego z profesorów, którzy z trudnością tam weszli, nie słuchano, i dwóch ostatnich obsypano obelgami, oraz ciskano na nich różnymi przedmiotami. Na zebraniu proponowano podać rektorowi petycję o przywrócenie dawnej ustawy uniwersyteckiej; ale kiedy rektor zażądał, by petycja ta została podpisana, studenci ulegli się wykonać to i poczęli wychodzić, skierowawszy się naprzód do audytorjów, gdzie wykładających profesorów przemocą zmuszono przerwać wykłady, przyczem wysunięto z pod nich krzesła i odsunięto katedry.

Tegoż dnia w Instytucie weterynaryjnym studenci, zebrawszy się na wykłady, zawazwali do siebie dyrektora i chcieli podać mu petycję, lecz dyrektor odmówił jej przyjęcia i studenci się rozeszli.

Wobec stanu, wyuszczonego powyżej, wykłady w uniwersytecie i w instytucie weterynaryjnym, z rozporządzenia kuratora okręgu naukowego, zostały czasowo zawieszane.

Treść podanych petycji, mniej więcej, jest jednokową i redukuje się do tego, co poniżej: studenci solidaryzują się z protestem studentów innych zakładów naukowych przeciwko samowoli władz, oraz żądają powrotu wydalonych kolegów, prawego sądu uniwersyteckiego, obierania profesorów przez zgromadzenie profesorskie, skasowania urzędu pedlów, zmniejszenia opłaty za prawo słuchania wykładów, równouprawnienia narodowości i religij, skasowania obowiązkowości języka rosyjskiego na wszystkich wydziałach, z wyjątkiem filologicznego, wolności studenckich organizacji i zebrań i t. d.

Po zawieszeniu wykładów, demonstranci-studenci poczęli organizować się w grupy i wybrali ze swego grona osobny komitet, pod nazwą: „Komitet ogólnostudencki manifestacyjny“, składający się z siedmiu członków; komitetowi nadano prawo wydawać proklamacye i kierować zgromadzeniami; 26 lutego członkowie komitetu pomienionego zostali aresztowani, przyczem znaleziono u nich odezwy hektografowane w języku polskim.

Dnia 4 marca wykłady na uniwersytecie warszawskim zostały wznowione, chociaż nie z pełnym udziałem studentów.

Poczynając od 18 lutego, studenci politechniki warszawskiej również poczęli zgromadzać się na zebrania dla rozstrząśnienia kwestyi o zawieszeniu wykładów i podania dyrektorowi petycji z wyuszczeniem swoich żądań, wogóle zgodnych z żądaniami reszty warszawskich studentów; dnia 22 lutego na wykłady przybyło tylko 90 osób, ale następnie, od 4 marca, zajęcia po wakacjach zapustnych wznowione zostały, chociaż i nie z udziałem wszystkich słuchaczy. Współuczający obstrukcyi studenci politechniki, niezależnie od nieuczestniczenia na wykłady, wyrazili udział swój w rozruchach także wydaniem w języku polskim osobnego wezwania „Do kolegów studentów“, w którym żądali, aby młodzież polska przyłączyła się do ogólnego ruchu.

Z rozporządzenia władzy naukowej, najbardziej poszlakowani w agitacyi studenci byli zaraz wydaleniem z zakładów naukowych, co potem pociągnęło za sobą wydalenie ich z Warszawy do miejsc, wybranych przez nich na mieszkanie. Środek ów zastosowany był względem 333 osób.

Nowa Aleksandrya. (Puławy). W nowo-aleksandryjskim Instytucie rolniczo-leśnym pierwsze zebranie odbyło się dnia 17 lutego w ogrodzie instytutu z udziałem wszystkich studentów. Tu też pod wpływem niewielkiej grupy agitatorów, 203 studentów zobowiązało się nie chodzić na wykłady, żądano większych praw i przywrócenia ustawy uniwersyteckiej 63 roku; od 18 lutego studenci chodzą na wykłady zaprzestali.

Dnia 28 lutego postanowiono nie zaprzestawać bastowania; dowiedziawszy się o wznowieniu zajęć w uniwersytecie petersburskim, studenci nowoaleksandryjscy, na zgromadzeniu d. 3 marca postanowili powrócić do zajęć.

Po otrzymaniu jednak wieści o wznowieniu rozruchów w uniwersytecie petersburskim, studenci Instytutu urządzili 20 i 22 marca zebrania, na których nieznaczną większością głosów obecnych, ponownie postanowiono poprzeć swych kolegów i zaprzestać uczęszczania na wykłady.

D. 22 marca w parku instytutu odbyły się dwa zgromadzenia, na których stronnicy bastowania, stanowiący wszakże na tych zgromadzeniach znaczną mniejszość, oświadczyli, iż uważają ogłoszone dnia poprzedniego postanowienie za ostateczne i że użyją przemocy przeciwko pragnącym uczęszczać na wykłady; wieczorem dyrektorowi instytutu przedstawione były żądania analogiczne z żądaniami studentów petersburskich.

Nazajutrz wszyscy studenci zostali uwolnieni z prawem podania prośb o przyjęcie napowrót.

## Aresztowanie redaktorów w Warszawie.

Warszawski korespondent *Kuryera Poznańskiego* donosi, iż z piątku na sobotę aresztowano w Warszawie pp. Nowodworskiego i Libickiego, redaktorów *Kuryera Warszawskiego* i *Kuryera Codziennego*. P. Libickiego, będącego urzędni-

kiem państwowym (radcą prokuratoryi) wypuszczono tymczasem na wolność po odebraniu słowa honoru, że stawi się na wezwanie sądu; przyczyny aresztowania nie wyjawiono mu.

Pana Nowodworskiego zawieziono podobno do cytadeli.

Aresztowanie poprzedziła rewizya. Rewizya odbywała się w mieszkaniu prywatnym p. Nowodworskiego od godz. 2 do 6 rano, a następnie od 6 do 9 rano w redakcyi *Kuryera Warszawskiego*, w której przeszukiwano tylko gabinet redaktora.

U p. Libickiego rewizya odbywała się wyłącznie w mieszkaniu prywatnym.

Powody obu aresztowań nie są wiadome. Warszawa gubi się w domysłach... Mówią o związku tej sprawy to z ostatnimi zaburzeniami studenckimi, to ze skłódkami na głodnych w Rosyi; wszystko to jednak tylko plotki i pogłoski.

„W ostatniej chwili — pisze korespondent — dowiaduję się, że p. Nowodworskiego wypuszczono na wolność za kaucyją; ale wiadomość ta wymaga jeszcze sprawdzenia“.

Skonstatować należy, że gdy niedzielny numer *Kur. Warsz.* nosi jeszcze podpis „Za redaktora, Franciszek Nowodworski“, na numerze poniedziałkowym — dziś otrzymanym we Lwowie — czytamy: „Za redaktora, Antoni Pietkiewicz“ (Pług). P. Libicki podpisuje i nadal *Kur. Codziennego*.

## Sytuacja.

Rada ministrów odbyła kilkakrotne długie posiedzenia. Widocznie gotuje się nowe rozporządzenie na podstawie §. 14. Mężowie stanu, obradujący na *Herrengasse*, zadziwiają świat najnowszem i r a d e. Widocznie jednak coś kroi się ważnego, gdyż rządowy organ Młodocechów, *Narodni Listy* — wydaje jęki rozpaczy.

Informator *Narodnich Listów*, który zwykle wie jak trawa rośnie, telegrafuje im z Wiednia, „że sytuacja dla Czechów jest bardzo niekorzystną“. Znow się coś zepsuło w górze. „Nasza słusna sprawa zdaje się być zagrożoną“. Ale co więcej. Prerażony Czech przesadza w okropnościach i w czarnych barwach. Przewidują mu się straszne rzeczy. Przypuszcza, że gabinet hr. Thuna gotów ustąpić! Co by się z Austrią stało, gdyby jej zabrakło takich znakomitych mężów stanu? A może — woła dygocący od strachu informator *Narodnich Listów* — może przyjdzie do steru rząd niemiecki?

Jednem słowem: w Pradze niepokój, obawa przed czemś niespodziewanem, przed jakimś nowym zakretem, czy zwrotem u góry.

„Tyle jest pewnem, że niebawem padnie pierwszy cios“ — kończą — w tonie wyroczni delickiej *Narodni Listy* swoje jeremiady.

Okoliczność zupełnie błaha, że szef sekcji z ministerstwa spraw wewnętrznych Stummer, specjalista od rozporządzeń językowych w Czechach, miał bawić w Pradze i konferować z namiestnikiem czeskim, wywołała w prasie wiedeńskiej wiele komentarzy. Powszechnie podróz p. Stummera łączono z zamiarem hr. Thuna wydania nowej ustawy językowej na mocy §. 14. Tym sposobem rząd zmusiłby Izbę poselską, żeby weszła w rzeczową rozprawę nad sprawami językowymi.

Ten sposób załatwienia kryzys w Austrii najbardziej się podoba panu Ebenhochowi, marszałkowi Sejmu górno-austriackiego i jednemu z kierowników klubu katolicko-ludowego w Austrii. Pan Ebenhoch zamieszcza w *Linzer Volksblatt* dłuższy artykuł w tej sprawie. Zdaniem p. Ebenhocha „§. 14 jest jedynym kluczem do rozwiązania obecnej sytuacji i jedynym środkiem przywrócenia parlamentowi zdolności do pracy“.

Z tych wszystkich głosów sądząc, można przypuszczać, że zanosi się na wydanie ustawy językowej na podstawie §. 14. Będzie to gorzka pigułka dla stronnictw autonomicznych, które zasadniczo uznawały w sprawie językowej kompetencyę Sejmów krajowych. Po wydaniu zaś ustawy językowej przez ministerstwo, jako „*Nothverordnung*“ na podstawie §. 14 sprawa musi przyjść przed forum Rady państwa. Wobec zachowania się stronnictwa katolicko-ludowego, które zgadza się na kompetencyę Rady państwa w sprawie językowej: większość autonomiczna musi albo kapitulować przed pp. Ebenhochem i Dipaulim, — albo nie będzie większością.

## Dreyfusyada.

Z aktów dreyfusowskich, wciąż jeszcze ogłaszanych przez pisma paryskie, notujemy znowu szereg ciekawszych momentów.

Jednym z nich jest niewątpliwie dalszy ciąg zeznań senatora Trarieux.

Opowiada on, że jeszcze w r. 1895, będąc ministrem sprawiedliwości, wszedł w styczność osobistą z posłem włoskim w Paryżu hr. Torniellim. Za-

wiązały się między nimi wtedy przyjazne stosunki. Korzystając z nich, Trarieux w marcu r. 1898 udał się do Torniellogo i prosił go o wyjaśnienia w sprawie Dreyfusa. Tornielli oświadczył, iż jeszcze w listopadzie r. 1894 *attaché* wojskowy włoski Panizzardi przesłał swemu rządowi depeszę cyfrową, iż nigdy żadnych stosunków z Dreyfusem nie miał, a zarządzona ankieta stwierdziła w zupełności prawdziwość tego twierdzenia.

Tornielli powiedział dalej:

Dokumenta, wycieczone w *bordereau*, istotnie otrzymał *attaché* wojskowy niemiecki Schwarzkoppen, ale nie od Dreyfusa, lecz od Esterhazego — i te z nich, które odnosiły się do Włoch, zakomunikował Panizzardiemu.

W styczniu b. r. Trarieux prosił hr. Torniellogo o pozwolenie powtórzenia tych jego oświadczeń przed trybunałem kasacyjnym, na co Tornielli się zgodził i dodał:

— Dokumentu ze słowami „*Cette canaille de D.*“ przejętego przez sztab francuski, Panizzardi nigdy nie otrzymał... Miał to być list Schwarzkoppa do P., w którym pierwszy skarży się na nadmierne wymagania agenta D. Otóż Schwarzkoppen nie przypomniał sobie, ażeby list podobny pisał; gdyby jednak napisał, pismo to w żadnym razie nie odnosiłoby się do Dreyfusa — z którym S. nigdy stosunków nie miał — ale do pewnej osoby cywilnej, która dostarczała mu map i planów wojskowych. Ta osobistość w stosunku swym z *attachés* wojskowymi używała pseudonimu: *Dubois*.

Dalej w zeznaniach swoich, dyrektor artylerji gen. Delaye zbija twierdzenia majora Hartmana o tem, że *bordereau* nie mogło być pisane przez artelerystę; wprost przeciwnie zeznają jednakowoż dwaj wytrawni oficerowie artylerji, kap. Moch i komendant Ducros.

Przesłuchany następnie gen. Boisseffre wprost zaprzecza trybunałowi kompetencyi do poznajomienia się z tajnymi aktami i odmawia wielu wyjaśnień. Zapytany, czy istotnie przyznawał przed Picquartem, że pomiędzy *bordereau*, a pismem Esterhazego istnieje pewne podobieństwo, odpowiada:

— Ależ ja widziałem już kilkadziesiąt charakterów pisma, które mniej lub więcej są podobne do pisma *bordereau*!

Komendant Lauth podaje ciekawe szczegóły o sposobie otrzymania *bordereau* przez sztab generalny. Odebrał je od tajemnego agenta na ulicy pułk. Henry, który przy tej sposobności trzymał dokument u siebie przeszło 48 godzin. *Bordereau* odebrano po cięte i dopiero składał je Henry.

Archiwista Gribelin razem z Patym znajdował się na tajnej schadzce z Esterhazym, przy czem Gribelin był ucharakteryzowany i miał niebieskie okulary, a Paty de Clam nosił fałszywą brodę.

Szło tu — jak mówi — o „dopomożenie“ Esterhazemu.

Charakterystycznym jest zeznanie agenta politycznego Guenée, który poprzednio przed sądem wojskowym rzucił wiele ponurego światła na życie Dreyfusa. Opowiadał on wtedy, że Dreyfus bywał u dami półświatka, gdzie spotykał się z oficerami niemieckimi i angielskimi, że w domu pewnej pani Bodson D. miał rozmowę z jakimś Niemcem „komendantem“, który nazwał go „zbyt wymagającym“, że wreszcie bywał w klubach szulerskich, grał na wyśięgach itd.

Obecnie przed trybunałem Guenée powiada, że wie to wszystko — z pogłosek. Osób, od których to slyszal, wskazać nie może.

W ostatnich wreszcie numerach *Figara* znajdujemy obszernie i ciekawe zeznania Picquarta.

Picquart od samego początku interesował się sprawą Dreyfusa. Paty de Clam, prowadzący śledztwo, opowiadał w trzecim biurze sztabu generalnego — w którym Picquart był zastępcą szefa — wszystko, co w tej sprawie zrobił, nazywał to swoją „walką z Dreyfusem“. Picquart znajdował się także jako sprawozdawca, na całym procesie Dreyfusa, jedyny z osób obcych, oprócz prefekta policyi Lépine'a, zna więc rzecz do gruntu.

W procesie — jak powiada — wszystkie zeznania świadków były bez żadnej wagi, oprócz zeznań Paty de Clama i Henry'ego. Eksperci różnili się w zdaniu co do pisma *bordereau*. To też Picquart, zdając wówczas sprawę prezydentowi Casimirovi Perrierowi, nie był wcale pewny skazania Dreyfusa, „jeśli tylko nie istnieją tajne akta“.

Henry przed sądem wojennym nie chciał wyznać nazwiska „osobistości“, która doręczyła *bordereau*.

Powiedział wtedy:

— Kępi nie powinno wiedzieć, co tkwi w głowie oficera!

Co do tej osobistości, Picquart teraz powiada:

— Znam dobrze tę pełną honoru osobę... To cudzoziemski awanturnik; sam raz wyptałem dla niego Henry'emu 1200 fr.

Picquart był także przy akcie degradacyi i zapewnia, że Dreyfus wołał wtedy:

— Na dzieci moje zapewniam, że jestem niewinien. Kocham Francję!

**KROWIANKĘ** zawsze świeżą **Apteka Krzyżanowskiego**  
z c. k. Zakładu krowiankowego w Wiedniu  
pod zarządem S. Maya.  
Lwów, ulica Kazimierzowska 26.  
poleca

Gdy przechodził koło dziennikarzy, którzy go obrażali, dodał:

— Nie rzucajcie obelg na niewinnego!

Picquart opowiada dalej, jak w r. 1895, wstąpiwszy do biura informacyjnego, zajął się na nowo, z wiedzą swych zwierzchników, sprawą Dreyfusa.

Gdy zwrócił uwagę na Esterhazy'ego, wtedy zwrócili się przeciwko niemu solidarnie: Henry, Lauth i Gribelin. Później i szefowie zaczęli ostro przeciw niemu występować, pomimo że wina Esterhazy'ego była — zdaniem Picquarta — ustanowiona widocznie... W rezultacie nastąpiło wysłanie Picquarta do Tunisu, a potem szereg prześladowań, zakończony uwięzieniem.

## Otwarcie zjazdu inżynierów wodociagowych w Odesie.

(Oryg. korespondencya „Słowa Polskiego.“)

Odesa, 17 kwietnia.

Nowością dnia w Odesie jest zjazd inżynierów wodociagowych. W Rosji jest to czwarty z rzędu tego rodzaju zjazd. Każdy, komu życie w mieście takim, jak Odesa, nie jest obce, pojmie z łatwością, ile wagi przywiązuje się do takich zjazdów, które kwestyę wodociagów mogą zawsze więcej wyświetlić i rozszerzyć.

Nie też dziwnego, że wczoraj, koło godziny dwunastej roily się na ulicach tłumy publiczności, ciekawej zobaczyć tych, którzy radzić będą nad losami dziesiątków tysięcy rodzin, nad najlepszymi sposobami dostarczenia im dobrej i zdrowej wody.

O godzinie 1. w południe zaczęli zjeżdżać się dygnitarze, zaproszeni goście i uczestnicy zjazdu.

Sala Rady miejskiej, w której będą się odbywały posiedzenia, wspaniale przystrojona kwiatami i festonami.

Kiedy zebrali się już goście i uczestnicy — między pierwszymi widzieliśmy najznakomitsze osobistości Odesy — odprawiono odpowiednie nabożeństwo przy udziale znakomitego chóru teatralnego i wspaniałej orkiestry.

Potem przemówił *gorodskij gołowa* (burmistrz) otwierając zjazd.

W pięknej swej mowie wskazał przedewszystkiem, że kwestya wodociagów jest tak stara, jak sama cywilizacya, o czem świadczą słowa Mojżesza wyrzeczone do Izraela, w których wielki prawodawca żydowski mówi mu, że ziemia obiecana nie jest podobną do egipskiej „gdzie ty posiawszy ziarno swoje, polewalesz je przy pomocy nóg twoich, niby kwiatowy ogród...“

Z tego już widzimy, że w Egipcie skrapiano sztucznie nie tylko ogrody, ale i pola, sprowadzając na nie wodę miękkimi rurami, z których ten płyn życiodajny wylaczano nogami.

Najnowsze badania archeologiczne na Ceylonie wykazały, że już pierwotni mieszkańcy tej bogatej wyspy z rasy murzyńskiej, znali wodociagi i umieli bardzo sztucznie budować kolosalne zbiorniki wody, z których w porze upałów rozprowadzali ją rurami i kanałami po całej wyspie.

W Rosji kwestya wodociagów powstała jeszcze przed 100 laty, ale zjazdy specjalistów w tej sprawie datują się dopiero od r. 1892, w którym to roku odbył się pierwszy taki zjazd w Moskwie dzięki niestrudzonemu zabiegom odeskiego miejskiego inżyniera W. Zujewa.

Kwestya wodociagów jest kwestya zdrowia, a nawet życia ogółu mieszkańców miasta. Jest ona tak wielka, że o wadze jej nie ma potrzeby rozchodzić się szerzej. Bezpieczeństwo przed zarazami, rozwój fabryk i wiele innych spraw wskazują, że nie ma prawie takiej gałęzi kultury, któraby nie opierała się o wodę ergo o wodociagi.

Po mowie gor. gołowy nastąpił długi szereg przemówień przedstawicieli i delegatów władz i towarzystw naukowych z całej Rosji. Przemawiano tam imieniu ministerstw, różnych zakładów technicznych, towarzystw lekarskich, asekuracyjnych i t. d. Ten długi szereg przemówień i czytanie telegramów zakończył znowu śpiew chóru, po czem naczelnik wodociagów odeskich, inż. J. Plats, odczytał rozprawę p. t.: „Zarys historii wodociagów w Odesie“.

Z odczytu tego dowiedzieliśmy się, że kwestya zdrowej wody w Odesie była od szeregu lat twarzym orzechem dla administracyi miejskiej, ponieważ zaskórna woda w tem mieście nie była ani tak dobra, ani też tak obfita, aby mogła w zupełności zaspokoić potrzeby dużego i ruchliwego handlowego miasta. Nie więc dziwnego, że kwestya wodociagów w Odesie jest starsza niż sama Odesa, bo wówczas jeszcze, kiedy projektowano dopiero założenie miasta, kwestya zdrowej wody grała bardzo ważną rolę.

Na tem przetrwano dalsze posiedzenia, kończąc to uroczyste otwarcie zjazdu wspaniałą ucztą, na której szereg toastów rozpoczął *gor. gołowa* Zelenyj toastem na zdrowie cara.

Dzisiaj trwają dalej obrady, o których doniosę wam w następnej korespondencyi. K.

## KORESPONDENCYE.

Stanisławów, 18 kwietnia.

*Emigracya włościan. — Praca więźniów. — „Gwiazda“ i uniwersytet budowy. — Żywy dziennik.*

Nie masz teraz dnia, żeby przez stację tutejszą, leżącą na zbiegu linii lusiatyńskiej, czerniowieckiej i woronińskiej, nie przejeżdżały coraz to nowe tabory wychodźców. Pełne ich są wagony. Idą za morze z rezygnacją i obojętnością dziwną, nieraz i z fantazyą. Nikt ich nie prowadzi, jadą na oślep, nikt, oprócz Boga, nimi się nie opiekuje, z jedynym ruskim językiem idą w świat i powierzają się niepewnym losom. Dobrzy ludziska po drodze udzielają im rad i wskazówek, wychodźcy nie dają jednak po sobie poznać, ażeby udzielane im rady chcieli w pamięci swej utrwalić. Flegma ruska i uporczywość trzymają wychodźcom słowa na uwięzi. Niechętnie mówią i odpowiadają, nieufność jest im doradczynią, a instynkt przewodniczką.

Na dzień 21 bm. zapowiedziany jest nowy transport wychodźców ze Śniatyna. Będzie ich ze sto chłopca, bab i dzieci.

Donosiłem niedawno o staraniach czynionych przez robotników tutejszych o zniesienie, a przynajmniej utrudnienie konkurencji, czynionej im przez pracę więźniów. Starania te uwieńczył dobry skutek, albowiem za interwencyą prezydenta tut. sądu, rady p. Duniewiczza, oraz prokuratora p. Kiliana, zakład karny tutejszy zmienił cennik dotychczasowy za rębanie drzewa w ten sposób, że ustanowił ceny o 20 i o 40 ct. od soga wyższe od dawniejszych, przez co zrównał je z cenami ustanowionymi za tę samą pracę przez drwali, z zarobków tych żyjących.

W stowarzyszeniu rękodzielniczym „Gwiazda“ odbyło się onegdaj doroczne walne zgromadzenie członków. Stowarzyszenie to pięknie się rozwija. Zdołało ono skupić życie towarzyskie rzemieślników tutejszych, którzy znajdują w niem szlachetną rozrywkę i naukę, „Gwiazda“ bowiem zajmowała się dotychczas gorliwie urządzaniem odczytów popularnych, czem też prawdziwą położyła zasługę. Obecnie oddała dział ten w ręce „Uniwersytetu ludowego“, który potrzebuje ogółu z lepszym skutkiem zaspokoju.

Na rzecz Koła pań Towarzystwa „Szkoły ludowej“, odbyła się tu w sobotę w Kasyńce miejskiej piękna zabawa. Rozpoczął ją zupełnie nowy w Stanisławowie „Żywy dziennik“, którego urządzeniem zajął się p. E. Gordzewicz. Niektóre artykuły powodowały szalone wybuchy wesołości, inne domagały się ołówka redaktorskiego. W dzienniku tym wzięli udział pp.: Wreszeyski, Gordzewicz, dr. Boral, dr. Ertel, Putuczek, Chodkiewicz, M. Jurkiewicz, którzy poświęcili dużo trudu, ażeby zapewnić zabawie powodzenie.

Po przedstawieniu tego dziennika, hulano ochotczo do rana.

## Kronika miejscowa.

Lwów, 19 kwietnia.

### Jutro:

- 20 kwietnia. Czwartek, Agnieszki Polic.
- Wschód słońca o godzinie 5 minut 12, zachód o godz. 6 minut 48.
- O godzinie 6½ wieczorem w Towarzystwie prawniczym dyskusya nad wykładem prof. Twardowskiego: „O pojęciu poczytalności karnej w świetle psychologii“.
- O godzinie 7½ wieczorem w Związku naukowo-literackim odczyt p. Z. Lesera „O Przyszłości“.
- O godzinie 7½ wieczorem w „Ognisku kobiet“ odczyt p. Perla „O Słowackim“.
- O godzinie 7½ wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Orfeusz w piekle“.

**Z Koła literacko-artyst.** Najbliższe posiedzenie wydziału naukowo-literackiego odbędzie się w sobotę dnia 22 b. m. o godzinie 8 wieczorem w lokalu Koła literackiego.

Na porządku dziennym: 1) sprawy formalne, 2) odczyt p. Franciszka Kouarskiego: „Żaby“, komedia Arystofanesa, (Cz. I). Przekład wierszem.

**Z Czytelni kobiet.** W Stowarzyszeniu robotnic chrześcijańskich „Równość“, do którego należą drukarki, litografki, giserki i introligatorki, urządziła „Czytelnia kobiet“ cały cykl wykładów i pogadanek z rozmaitych dziedzin wiedzy, zastosowanej do życia praktycznego. Do prowadzenia tych pogadanek i odczytów zgłosiły się najwybitniejsze siły kobiece naszego miasta.

Takie zbliżenie się i zapoznanie wzajemne kobiet pracujących w rozmaitych kierunkach i należących do rozmaitych warstw społecznych, było już oddawna bardzo pożądane i będzie niezawodnie obfite w dodatnie wyniki dla stron obu.

Szereg tych pogadanek rozpoczyna w środę 19 b. m. w lokalu Stowarzyszenia „Jedność“, pani Anna Lewicka, redaktorka *Malego Światka* na temat: „Jak żył i pracował człowiek w czasach najdawniejszych“.

**Towarzystwo przyjaciół uczącej się młodzieży** rozdało w bieżącym roku 34.944 obiadów ubogiej młodzieży szkolnej, a mianowicie w styczniu 9.488, w lutym 12.432, a w marcu 13.064 poreyi. Dziennie korzystało z obiadów 640 dzieci.

**Wystawa pracy uczniów** III. kursu majsterskiego, urządzonego przez Wydział krajowy dla szweców ze wschodniej Galicyi odbędzie się w krajo-

wym warsztacie przy ul. Zielonej l. 6 (parter) dnia 22 kwietnia b. r., od godziny 9 rano do 5 popołudniu, zaś w dniu następnym t. j. 23 kwietnia przed południem od 8 do 12. Wstęp na wystawę wolny.

**Krowianka do szczepienia ospy.** Z wyznaczonej corocznie przez Sejm kwoty 12.000 zł. na nabywanie krowianki celem ochronnego szczepienia ospy w kraju, zamawia Wydział krajowy u czterech właścicieli istniejących w kraju zakładów krowiankowych, potrzebując krowiankę, wyznaczając im odpowiednią ilość powiatów do zaopatrywania. Wedle sprawozdań, jakie z końcem roku składają starostwa o wyniku dokonanych szczepień, okazało się, że najlepsza krowianka z zakładu Pawła Kretowicza, prof. tutejszej akademii weterynaryjnej, dała 97.5 procent, wyniku dodatniego, potem zaś następują: zakład chirurga Freysingera w Lisku o wyniku 96.7 pre.; dra Barańskiego, profesora akademii weterynaryi o wyniku 92.8 procent; profesora Kubickiego o wyniku 92.7 procent.

Krowianka, pobrana z zakładu państwowego w Wiedniu, dała wynik 96.6 procent; zatem ujemniejszy od dostarczonej przez p. Kretowicza i przez p. Freysingera.

**Towarzystwo miłośników rosyjskiego języka im. Puszkina we Lwowie** usiłują założyć tut. moskalofle. W tym celu przed miesiącem wnieśli do namiestnictwa prośbę o zatwierdzenie dołączonego statutu, który napisano w języku rosyjskim, wraz z legalizowaniem przez rządowego tłumacza, tłumaczeniem polskiem. To tłumaczenie polskie dowodzi chyba jasno, że moskalofle nasi nie uważają języka rosyjskiego jako krajowy.

Onegdaj zwróciła policya podanie i statut niezatwierdzone, ponieważ władza nie wiedziała, który właściwie tekst jest autentyczny. Jak słychać, wniesiono w tej sprawie rekurs do ministerstwa. (Dito).

**Hotel Żorża** znika powoli z widowni, na jego zaś miejscu przy ul. Akademickiej powstają stopy rumowiska — tumany kurzu unoszą się w powietrzu, ulica zawałona odpadkami cegieł i kamieni.

Z miejsca, zamieszkałego niedawno jeszcze przez setki osób, przejeżdżających ze wszystkich stron do Lwowa — rozlega się dziś głos komendy podmajorstrzeżo, czy kierownika budowy, krzyk robotników i rzenie koni, uwożących resztki olbrzymiego niegdyś gmachu.

Ściany odarte z tyku i złocistych napisów, świecą nagie, jak widomy znak upadku. Tytło, że z upadku tego dzwignie się budowa a powstanie gmach nowy, wytworniejszy, odpowiadający więcej wymogom dobrego smaku i piękna.

Gmach hotelu Żorża, dziś już *de facto* nieistniejący — budzi u rozmaitych osób wspomnienia mniej lub więcej przyjemnej przeszłości. Ilekroć chwile i jakie chwile?

Rozbierający ściany pokoju, ani przypuszczają, że wewnątrz tych ścian mogły się odbywać sceny dramatyczne?

Starzy weterani z 1863 r. opowiadają np. o pokoju nr. 44.

Ilekroć ten pokój mieścił dla nich wspomnień miłych?...

W tym to pokoju stale urzędowała w r. 1863 komisya ekspedycyjna, zajmująca się wysyłaniem przyborów wojennych do powstania. A czy wspomną o tem ghehe ściany?

Z usunięciem się starego gmachu — zatra się powoli i przepadną stare wspomnienia.

**Jak wczoraj** po jasnym zupełnie poranku, chmurzyć się poczyna znowu. Penieważ jednak wczoraj obeszło się bez deszczu, więc i dziś ominie nas on może. Powietrze spokojne i ciepłe. Termometr wskazywał już o 8 rano w cieńcu 14° C.

## Kronika krajowa.

**Wiec rękodzielników.** Z Jarosławia donoszą: Drugi wiec rękodzielników i przemysłowców rozpoczął się tu wczoraj d. 17 b. m. Na wiec przybyło około 300 uczestników, najwięcej z zachodniej Galicyi. Lwów reprezentowany nadzwyczaj słabo.

Wiec rozpoczęto nabożeństwem, które odprawił ks. Czapor; wygłosił też przemówienie do wiecowników. Na sali obrad witał zaproszonych burmistrz Dietzius; przemawiał także malarz Kaczmarek.

Na wiec przybyli postowie: Aug. Sokolowski ks. Pastor, Rychlik, Jahl, poseł Goetz nadesłał telegram.

Rano ukonstytuowało się biuro wiecu. Przewodniczącym obrany Majerski, sycerz z Przemyśla, zastępcami Burzyński z Krakowa i Kawecki z Jaworzna. Przyjęto wniosek Adamowskiego, ażeby podzielić się na sekye zawodowe. Po południu Józef Koba, szwec z Jarosławia, referował o moralnym i materyalnym podniesieniu rękodzielnictwa. Zwracał się przy tem do obecnych posłów, którzy odpowiadali. Zaprojektowano otworzenie stałego komitetu wykonawczego, żądano Izb rękodzielniczych, mówiono o reformie Izb handlowych i przemysłowych.

**Nowy Sącz.** (Od nasz. kor.) Bawiący u nas teatr „Wodewil“ pod dyrekcya pp. H. Grodzickiego i W. Powiadowskiego przedstawił w niedzielę 16 b. m. „Królowę przedmieścia“, a dnia 18 b. m. „Gejszę“.

W czwartek przyjdzie kolej na „Joję Firulkesa“. W poniedziałek dnia 17 b. m. odbył się tu w sali Towarzystwa Kasyna cywilnego, staraniem tegoż pre-

**DROGUERYA i PERFUMERYA**

**LANGA i PILARSKIEGO**

została na czas przebudowania **Hotelu Georga** (obok **Banku hipotecznego**).

przeniesioną na ulicę Akademicką l. 3

Świeży transport towarów i ceny zniżone.

zesa p. adw. dra. Barbackiego na dochód funduszu budowy kaplicy szkolnej koncert muzyki wojskowej. Koncert udał się pod każdym względem wybornie. Dochód był dość znaczny.

Tutejsza szkoła im. br. Hirscha obchodziła solennie 3-cią rocznicę śmierci fundatora.

**Przemyśl.** (Od nasz. kor.) W poniedziałek przybył do Przemyśla biskup połowy ks. Belopotocki, celem wizytacji kleru wojskowego tutejszego korpusu. Na dworcu kolejowym oczekiwali ks. biskupa połowego proboszcz wojskowy i kuraci.

17 b. m. odbyła się przed komisarzem policji, p. Benoit rozprawa przeciw dziewięciu członkom partji socjalno-demokratycznej, którzy na odczyt ks. Ingrama mieli wywołać swoim zachowaniem się publiczne zgorszenie. Wszystkich dziewięciu oskarżonych uwolnił p. Benoit, a to z tego powodu, ponieważ słuchani świadkowie nie stwierdzili istoty czynu karygodnego.

W nocy z poniedziałku na wtorek powstał pożar w realności Hausena położonej przy ul. Czarnieckiego. Pomimo, że miejska straż ogniowa przybyła bezzwłocznie na miejsce pożaru i pracowała z wysiłkiem, budynek, zbudowany z drzewa, spłonął doszczętnie. W akcyi ratunkowej brały także udział oddziały wojska.

W Kasynie wojskowym odegrało grono amatorów dwukrotnie operetkę komiczną „Dzwonek eremity“. Przedstawienie pod każdym względem wypadło bardzo dobrze, chociaż utwór posiada wiele trudności muzycznych, które przychodzi z trudem zwalczać amatorom.

Na niedzielę 23 b. m. zapowiedział ks. Ingram odczyt w „Gwiazdzie“ na temat „Socjalizm wobec wiary i rozumu“.

Powstało w naszym mieście nowe Stowarzyszenie na tle czysto religijnem pod wezwaniem św. Antoniego.

**Tarnopol.** (Od nasz. kor.) Małżeństwo Aronowie Kópplowie starcy, każde mające 70 kilka lat, najadłszy się ubiegłej soboty tzw. cimesu (potrawa z różnych jarzyn) wpadli w szal. Przywołani lekarze skonstatowali zatrucie szalejem, rośliną, jak wiadomo, podobną do pietruszki.

Dzięki energicznemu leczeniu, Kópplowie odzyskali zdrowie.

Jak już doniosłem, przy przejeździe mostem na Serecie w Bucniowie, spadł do rzeki niejaki Piwowarczuk wraz z końmi, które utonęły. P. Serwatowski właściciel Bucniowej ofiarował nieszczęśliwemu sumę potrzebną na nabycie nowej pary koni. Dodaje jeszcze, że Piwowarczuk wjeżdżając na most, strącił stojącego tam dziada w ton Seretu. Zwłoki dziada tego onegdaj wyłowiono z Seretu.

Owacyjnie zęgnął tu załogujący pułk kawalerji 2. swego podpułkownika, Karola hr. Hoyna, który, jako pułkownik przeniesiony został do Kołomyi. Urządzo- no mu korowód z pochodniami.

Thuny publiczności zęgnaly na dworcu wczoraj odjeżdżającego do Lwowa p. Antyma Nikorowicza.

Wedle wersji, dyrektorem czy wicedyrekt. filii Banku tutejszego ma zostać dr. Stanisław Mondel były plenipotent hr. Potockiego.

**Pierwszy grad.** Dnia 16 bm. o godzinie 9 1/2 rano spadł pierwszy silny grad w okolicy Niepołomic. Trwał on 10 minut, chmura gradowa szła od zachodu na wschód.

**Śmierć w płomieniach.** Ze Zbaraża donoszą nam: Dnia 15 b. m. o godzinie 2 w nocy wybuchł tu pożar w domostwie Mykity Lewkowicza. Kiedy już spalił się doszczętnie drugi domek sąsiedni, rozległy się nagle krzyki „Niema Lewkowiczów“. Mimo walczących się belek sufitu i ścian z narażeniem własnego życia, wskoczyli oknem podoficer żandarmeryi Michał Bereźnicki i mieszczanin Teodor Zajęzkowski i z pośród zgliszczy wynieśli na rękach Lewkowicza, żonę i dwoje dzieci. Mimo usilnych zabiegów lekarza miejskiego dra Bergera udało się przywrócić do życia tylko Lewkowicza i starszego syna, żona zaś i sześciolatnia córka wkrótce wyzionęły ducha.

**Towarzystwo prawnicze lwowskie.** Dnia 20 bm. (w czwartek), o godzinie 6 1/2 wieczorem, odbędzie się w lokalu Towarzystwa dalsza dyskusja o wykładzie prof. dra Kazimierza Twardowskiego: „O pojęciu poczytalności karnej w świetle psychologii“.

**W Związku naukowo-literackim** wygłosi 20 bm. p. Z Leser odczyt „O Przybyszewskim“. Początek o godz. 7 1/2.

**Walne zgromadzenie** „Towarzystwa przyjaciół uczącej się młodzieży“ odbędzie się 30 bm. o godzinie 12 w południe w sali ratuszowej z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu. 2) Zmiana statutu. 3) Wnioski członków. W razie braku kompletu odbędzie się walne zgromadzenie 7-go maja.

**„Sokola“.** Walne zgromadzenie odbędzie się w piątek 21 b. m. o godzinie 7 wieczorem. Na porządku dziennym: sprawozdanie z czynności wydziału za rok ubiegły, rachunki z budowy ujeżdżalni, zamknięcie rachunków za 1898, zmiana statutu, wybory.

**Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza.** Za pośrednictwem dra Wrzoska otrzymaliśmy od Polaków z zaboru rosyjskiego 25 rubli 35 kop. na uniwersytet ludowy, za co ofiarodawcom serdeczne składamy dzięki. Za Zarząd główny uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza: Dr. Górzycki, przewodniczący. M. Wrzostek, sekretarz.

**Na dochód Tow. Bratniej pomocy słuchaczy politechniki** odegraną zostanie w sali Towarzystwa gimnastycznego „Sokol“ w niedzielę, dnia 23 b. m. trzyaktowa farsa Hirschberga pt. „Koziołki“. Sądźmy, że i cel tak piękny i ogólny

na sympaty, jaką się to kółko amatorskie wśród wszystkich warstw naszego miasta cieszy, ściągają do sali tłumy publiczności, chcąc usłyszeć znakomitą sztukę graną przeszło 100 razy z wielkim powodzeniem w Berlinie, a 40 razy w Warszawie. Bilety po cenie: fotel 1 złr., krzesło 60 cent., nabywać można w drogueryi pp. Langa i Pilarskiego, Akademicka 3, oraz w handlu p. Bromińskiego, ulica Karola Ludwika.

**Zmarli:**

We Lwowie: Tadeusz Woroniecki, sekretarz sądowy. W Krakowie: Ze Zbyszewskich Feliksa Łodzia Michalska, wdowa po emerytowanym poborcy salinarnym, w 84 r. ż.

W Podhajcach: Władysław Prohaska, starszy geometra ewidencyjny w 50 roku życia.

W Pruchniku: Anna Szmyd, żona adjunkta urzędu podatkowego, w 33 r. ż.

W Przemyślu: Michał Neuwirth, koncepista dyrekcji skarbu we Lwowie.

**Dyaryusz krakowski.**

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w czwartek o godzinie 5 po południu.

Examina klauzurowe i ustne w krakowskiej komisji egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli w gimnazyjach i szkołach realnych rozpoczną się dnia 4 maja br.

**Gabryelski (Krzysztofory, Kraków)** sprzedaje fortepiany z najznakomitszej w świecie fabryki Steinway po 3000, 4000, 5000 i 6000 koron.

**Zapiski literackie, naukowe i artystyczne.**

**Repertuar teatru hr. Skarbka:**

We środę 19 bm. (wznowienie) „Orfeusz w piekle“, czarodziejska opera komiczna w 4 aktach Hektora Cremieux; muzyka Jakóba Offenbacha. Nowa wystawa.

W czwartek 20 bm. „Orfeusz w piekle“.

W piątek 21 bm. po raz pierwszy „Młodzi bohaterowie“, sztuka w 4 aktach z konkursu Wydziału krajowego pod godłem: „Pożary“.

**Repertuar teatru miejskiego w Krakowie:**

W czwartek 20 bm. „Zaczarowane koło“, baśń dramatyczna w 5 aktach wierszem napisaną przez Lucyana Rydla (uwieczniona pierwszą nagrodą na konkursie imienia Ignacego Paderewskiego) ilustrowana muzyką F. Szopskiego.

W piątek 21 bm.: „Małka Szwarcenkopf“, sztuka w pięciu aktach ze śpiewami i tańcami, osnuta na tle stosunków żydowskich przez G. Zapolską (po raz 23), popularne.

W sobotę 22 bm.: „Słuby panińskie“, komedia w pięciu aktach Al. hr. Fredry. — „Marynarz“, dramat w jednym akcie A. Theuriet (po raz pierwszy). Benefis Bronisławy Wolskiej (występ Bolesława Ładnowskiego).

W niedzielę 23 bm. „Zaczarowane koło“, j. w.

**P. Bolesław Ładnowski**, znakomity i sympatyczny artysta polski zjeżdża niebawem do Krakowa na kilka występów, poczem wraca do Warszawy, gdzie w maju wystawia Ryszarda III., w której sztuce gra rolę tytułową. W czerwcu wystąpi prawdopodobnie kilka razy na naszej scenie, przynajmniej dyrekcya lwowska teatru czyni w tej mierze starania.

**Czasopisma technicznego** nr. 7 opuścił już prasę i zawiera artykuły. Stała delegacja III. zjazdu techników polskich. Sprawy towarzysstwa. Wydział budownictwa i architektury na politechnice lwowskiej (dokonczenie). O wykonaniu zdjęć i połączeń liniowych (c. d.). Adaptacje i przebudowy starych budynków mieszkalnych (z czterema tablicami). O wapniaku Nosowskim (Br. Pawłowski). Odstęp drenów (Jana Blautha). Przemysł cementowy w Rosji (Rolle). Kronikę techniczną i przemysłową. Krytykę i bibliografię, nekrologię a wreszcie Rozmaitości.

**Gazety nauczycielskiej**, organu Tow. nauczycieli szkół ludowych m. Lwowa wyszedł nr. 3 i zawiera: Projekt podwyższenia plac nauczycielom lwowskim. — Błędne ogniki. — Reminiscencye sejmowe. — Podwójne zwycięstwo. — Potrzeby szkół lwowskich (Brak sal rysunkowych). — Kto winien? (Dok.). Hygiena szkolna (wpływ szkoły na rozwój fizyczny młodzieży). — Szkolnictwo zagraniczne (kraje zabrane). — Recenzje. — Kronika.

**Rozmaitości.**

**Prezesem wiedeńskiego Stow. dziennikarzy Concordia** wybrany został onegdaj w miejsce p. Grossa, który zrezygnował z tej godności, p. Edgar Spiegl, dotychczasowy wiceprezes.

**Pod zarzutem szpiegostwa** na rzecz Anglii został aresztowany w Paryżu Belg., Józef Claeys, który poprzednio zwrócił na siebie uwagę, walęszając się na wybrzeżu normandzkim, rysując i fotografując fortyfikacje. Aresztowany przyznał się natychmiast, znaleziono przy nim liczne karty, plany i fotografie. Proces odbędzie się w Cherbourg.

**Zabobony.** Bismark zwracał z drogi, gdy mu kot przebiegł drogę. Królowa Wiktorya nie podpíše żadnego dokumentu w piątek, jeżeli ten przypadnie na 13 w miesiącu. Otoczenie królowej nie pozwala jej w takim dniu wychodzić wcale z mieszkania, gdyż „o nieszczęście nie trudno“.

Królowa Krystyna hiszpańska wierzy w przynoszące szczęście „wronie oko“, które nosi na szyi i którego nie zdejmuje nigdy. To „wronie oko“ otrzymała królowa, jeszcze jako arcyksiężniczka austriacka od swej babki; uważane ono jest jako szczęśliwy amulet, gdy się je nosi na sercu bez bólu. To ostatnie łatwiej, co prawda, powiedzieć niż wykonać; ponieważ „wronie oko“ jest nieoprawne tylko przeklute, aby je można nosić na sznurku, przeto drapie zawsze, aczkolwiek wskutek noszenia już się cokolwiek staro.

**Mszkwa.** Wobec ogromnego napływu robotników do Moskwy na sezon budowlany, powstała tu myśl założenia taniego hotelu dla przejeżdżającego na lemie zarobki ludu.

**Monte Baldo**, niedaleko jeziora Garda, zapewne niedługo zamieni się w wulkan. Od kilku miesięcy daje się słyszeć głuchy loskot w jego wnętrzu; podziemne grzmoty straszą wieśniaków, pasących swe trzody na jego stokach. Teraz zaś, w tak zwany „Val de Parol“, dolinie, niedaleko najwyższego szczytu góry, utworzyły się szerokie szczeliny, z których chwylami wychodzi biaława, siarką przesycona para, razem z takim gorącym, że daleko wokół stopniał śnieg, leżący tam zwykle aż do czerwca. Liczni ciekawi drapli się w śniegu na górę, ażeby zobaczyć to groźne zjawisko.

**Żałoba w Japonii** jest bardzo surowa i ściśle obserwowana i polega nietylko na noszeniu żałobnego ubrania, ale na wstrzymaniu się od pokarmów mięsnych przez czas dłuższy lub krótszy, zależnie od stopnia pokrewieństwa z umarłym. Taka sama żałoba i ogólny post, połączony z zakazem robienia muzyki i dawania festynów itp. bywa nakazana w razie śmierci w rodzinie młada.

**Telefoniczne i telegraficzne depeše „Słowa Polskiego“.**

**Wiedeń**, 19 kwietnia. Dzisiejsza *N. Fr. Presse* ogłasza z powodu sprawy starosty Haleckiego z Nadworniu, namiętny artykuł wstępny, w którym napada w sposób bezczelny na całą administrację galicyjską. Administracja w Galicyi — powiada ten zacytowany — jest tylko nominalnie austriacka, w rzeczywistości zaś narodowo polską. Reprezentowana wyłącznie przez urzędników Polaków, administracja ta jest klęską dla kraju. Jeżeli rząd z tym systemem rychło nie zerwie, to zjawiska takie, jak wypadek w Nadworniu, powtarzać się będą coraz częściej.

(Fakt, który *Nowej Presie* dał do tej napaści okazyje, polega na tem, że starosta nadworniański, Halecki, w procesie z golarzem Wolfem Blauem o obrazę czei, napiętnowany został przez sąd obwodowy, jako apelacyjny, w Stanisławowie wyrokiem, uwalniającym oskarżonego golarza, a stwierdzającym, że starosta z brudnych motywów dopuścił się nadużycia władzy urzędowej. *Przyp. Red.*)

**Wiedeń**, 19 kwietnia. Minister skarbu dr. Kaizl wyjechał wraz z gen. adjutantem cesarza hr. Passrem do Neuberg na polowanie.

**Wiedeń**, 19 kwietnia. Dziś rozpoczynają się tu obrady w sprawie rozwiązania kartelu naftowego. Kartel ma być rozwiązany już z dniem 1 maja br. Nie jest jednak wykluczone, że obrady, które trwać mają kilka dni, doprowadzą do porozumienia i że kartel istnieć będzie dalej.

**Wiedeń**, 19 kwietnia. Towarzystwo akcyjne dla wypożyczenia wagonów uchwalilo przemienić dotychczasowe 50.000 akcyj po 80 zł. na 40.000 akcyj po 100 zł. Równocześnie ma być wydanych 10.000 nowych akcyj po 100 zł. Akcyonariusze mogą nabywać nowe akcje w czasie od 19 do 29 b. r. po cenie 148 zł. za sztukę.

**Wiedeń**, 19 kwietnia. Rada zawiadowcza „Towarzystwa kolei państwowych“ uchwalila zaproponować ogólnemu zgromadzeniu dywidendę w wysokości 31 franków za akcję. Kupon płatny 1. lipca, wynosić będzie 18 i pół fr. Nadto postanowiono na nowy rachunek zapisać kwotę 1,408.000 zł.

**Bruksela**, 19 kwietnia. Wczoraj ukonstytuował się tu nowozałożony bank belgijsko-węgierski z kapitałem akcyjnym 10 milionów zł. Połowę kapitału daje pewna osobistość finansowa węgierska, drugą połowę grupa finansistów belgijskich.

**Paryż**, 19 kwietnia. Liga „Droits de l'homme“ uchwalila wnieść rekurs przeciwko wczorajszemu wyrokowi sądu poprawczego.

**Paryż**, 19 kwietnia. *Figaro* ogłasza dziś koniecznie zeznań Picquarta i zeznania innych świadków. Picquart opowiada, w jaki sposób gen. Gonse starał się go pozbyć, poręczając mu spełnianie rozmaitych poleceń daleko poza Paryżem, a nawet poza granicami Francji. Podczas jego zaś nieobecności, Gonse i Henry otwierali wszystkie jego listy.

Picquart uskarża się dalej, że zeznania jego, złożone przed gen. Pellieux, przekreślono i sfałszowano.

Następnie zeznaje, w jaki sposób odbyło się jego aresztowanie w ubiegłym roku, i skarży się, iż nie uczyniono zadość jego życzeniom o konfrontację z rozmaitymi generałami.

Świadek Weill zeznaje, iż Esterhazy twierdził wobec niego, że Dreyfus zostanie zasądzonym, ehoćby się nawet okazało, że jest niewinnym.

**Madryt**, 19 kwietnia. Castelar, wybrany wczoraj posłem do Kortezów z okręgu Murcia, zrzekł się mandatu, ponieważ nmiemal, iż odniósł moralną klęskę, otrzymawszy mandat drobną tylko większością głosów.

**Konstantynopol**, 19 kwietnia. Muzuhanie masami opuszczają Kretę, oświadczając, że nie chcą żyć pod rządem chrześcijańskim.

Eczmiadyński katolikos doniósł tut. ormiańskiemu patriarsze o niedalekim powrocie do Turcji Ormian tureckich, którzy uciekli byli na Kaukaz. Katolikos prosił patriarchę o pomoc dla powracających,



**ROWERY**

„Waffenrad“ państw. fabryk w Steyr „Royal Progress“ po zł. 120 i 160.

Firma: **Wiktor Berger**

Illustrowane cenniki gratis.

Lwów, ul. Akademicka 8.

na co jednak odpowiedział patriarchy, że środki jego wyczerpały się już zupełnie w walce z głodem w tureckiej Armenii.

**Nachod**, 19 kwietnia. Od poniedziałku sytuacja ogólna nie zmieniona.

W lesie koło Nachodu znaleziono towary pochodzące z rabunku.

**Karlsbad**, 19 kwietnia. Posiłki wojskowe, przysłane tu z Chebu, odeszły z powrotem wobec zakończenia strejku.

**Gabel**, 19 kwietnia. Liczba strejkujących włoskich robotników przy budowie kolei Gabel-Krisdorf na linii Cieplice-Liberzec, doszła do 700 osób.

Wysłano na miejsce urzędnika dla zbadania sprawy i oddział żandarmerji.

**London**, 19 kwietnia. „Biuro Reutersa“ donosi z Waszyngtonu, że członkowie komisji Samońskiej zabawią tam około 4 miesięcy. Układy odbywać się będą w Waszyngtonie.

## Kroniczka z ostatniej chwili.

**Bawi w naszym mieście** radca sekeyjny w prezydium ministrów p. dr. Ignacy Rozner.

**Syn szacha perskiego** Melik Manzur Mirza Chouaes Sultane przejedzie dziś wieczorem lub jutro rano przez Lwów, udając się z Wiednia via Podwoleczyska do Teheranu.

**Kratter w Wiedniu?** Wiedeński *Extrablatt* podając w ostatnim numerze dwa portrety smutnej sławy Fritza Krattera — zaznacza, że według obiegających tam pogłosek, Kratter „bawi“ w Wiedniu.

Prędzej uwierzylibyśmy, że b. mecenas jest obecnie gościem króla wysp Samońskich.

**Defraudacya.** Jak nam z Ropczyc telegrafują, pocztmistrz tamtejszy Siekierski odebrał sobie życie, przekonawszy się, że władze wpadły na trop dokonanej przezeń większej defraudacyi.

(Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“)

**Kraków**, 19 kwietnia. Uroczyste doroczne posiedzenie akademii umiejętności odbędzie się w gmachu akademii 8 maja br.

**Kraków**, 19 kwietnia Sekcja prawnicza uchwaliła zalecić radzie miasta powołanie w skład członków Rady, ks. dra Poxa w miejsce zmarłego dra Ludwika Wisniewskiego.

**Kraków**, 19 kwietnia. Asesorowie bankowi w tutejszym sądzie handlowym wniosli do Izby handlowej i przemysłowej petycję, aby Izba poczyniła kroki w prezydium sądu wyższego celem zaprowadzenia w sądach tutejszych jednorazowego urzędowania.

**Jarosław**, 19 kwietnia. Dziś wiec rękodzielniczy nieco mniej liczny i spokojniejszy. Dodatkowo do wczorajszych rezolucyj uchwalono żądać:

1. Zniesienia przepisów ustawy przemysłowej dla rękodzielników.
2. Osobnych izb rękodzielniczych.
3. Sądów przemysłowych.

Celem przeprowadzenia tych żądań, postanowiono wybrać osobną komisję. Obecnie obraduje wiec nad nieprawą konkurencją przy dostawach rządowych i wojskowych. Równocześnie odbywają się wybory robotników do kasy chorych.

## Dział ekonomiczny

### Depesze handlowe z d. 19 b. m.

**Wiedeń**, 19 kwietnia. Dziś o godzinie 12 minut 30 z południa notowano: Marki niemieckie 58'97, Renta majowa 100'90, Węgierska renta koronowa 97'50, Akcje kredytowe 357'76, Kredytowe węgierskie 381'50, Bank anglo-austriacki 152'25, Unibank 304'75, Bankverein 287'—, Laenderbank 237'50, Kolej pań. 382'—, Lombardy 57'25, Elbenthal 264'50, Towarzystwo akcyjne broni —, Akcje tytoniowe 133'25, Alpy 241'80, Rima Muranya 304'—, Prager Eisen 1288'—, Losy tureckie 63'50, Ruble 127'50, 20-franków 9'555, Boden-Credit 471'5, Tramwaje 508'—.

Tendencja silniejsza.

**Berlin**, 19 kwietnia. O godzinie 12 min. 5 notowano: Kredyty 223'40, Disconto Commandit 194'70.

Tendencja wyczekująca.

**Wiedeń**, 19 kwietnia. (Gielda zbożowa). Sprzedawano: pszenica na jesień 8'25 do 8'27, pszenica na wiosnę 8'77 do 8'78, pszenica na maj czerwiec 8'55 do 8'66, żyto na wiosnę 7'60 do 7'62, na maj czerwiec — do —, na jesień 8'25 do 8'26, owies na wiosnę 6'02 do 6'04, na maj czerwiec 6'— do 6'03, na październik — do —, kukurydza na maj czerwiec 4'72 do 4'73, rzepak na sierpień, wrzesień 11'90 do 12'—, olej 32'— do 33'—.

Tendencja słaba.

Pochmurno.

**Budapeszt**, 19 kwietnia. Pszenica na październik 8'16 do 8'18, pszenica na maj 8'55 do 8'57, pszenica na wiosnę 8'60 do 8'61, żyto na kwiecień 6'46 do 6'48, na październik — do —, kukurydza na maj 4'44 do 4'45, owies na kwiecień 5'75 do 5'77, na październik 5'44 do 5'45, rzepak na sierpień 11'75—11'85.

Oferty na pszenicę dobre.

Tendencja słaba.

Pogoda piękna.

### Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placę: 127'—	żądają: 128'12
Za 100 marek	58'50	58'80
20-frankówka	9'50	9'60

### (Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 19 kwietnia.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszenica gotowa 8'50 do 9'—, pszenica na terminu

— do —, żyto gotowe 6'75 do 7'—, żyto na terminu

— do —, owies obrotowy stary 6'25 do 6'50, owies nowy

— do —, jęczmień pastewny 5'50 do 6'—, jęczmień

browarny 6'50 do 7'50, rzepak 10'— do 11'—, lufanka — do —, Groch pastewny 5'76 do 6'—, Groch do gotowania 6'50 do 8'—, Wyka 5'— do 5'50, Bobik 5'— do 5'50, lileczka 7'50 do 8'50, kukurydza stara 5'20 do 5'35, Kukur. nowa lub na term. — do —, Chmiel za 56 kilo — do —, Koniczyna czerwona 45'— do 55'—, Koniczyna biała 30'— do 50'—, Koniczyna szwedzka 40'— do 55'—, Tymotka 17'— do 20'.

Spirytus puritas Tarnopol 15'— do 15'25, na terminu 16'— do 16'25.

Uspodobienie mdle, popyt bardzo słaby.

## Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 18 kwietnia.

Pomimo pomyślnych notowań giełd zagranicznych usposobienie tutejszego targu pozostało dość niechętnie. W pierwszym rzędzie przyczynili się do tego niekorzystne wieści o stosunkach giełdy peszteńskiej, która bez poparcia banków, absorbowanych efektami lokacyjnymi, przez zagranicę zwracaniem, nie może podoląć swym zobowiązaniom spekulacyjnym. Wskutek tego nadchodzą z Pesztu bardzo liczne polecenia na sprzedaż, które znacznie obniżają tak efekty węgierskie, jak też niektóre walory lokalne. Dalsze zniechęcenie powodowały także doniesienia o ponownych niepokojach w Hiszpanii, oraz podwyższenie eskontu prywatnego w Berlinie na 3<sup>3</sup>/<sub>4</sub> procent. Kursy obniżyły się przeto wszechstronnie, z pomiędzy efektów bankowych najwięcej w kredytach węgierskich. Walory kolejowe nie były jednolicie traktowane, gdyż w zachodnio-północnych i nadłabskich notowania poszły w górę, w lombardach natomiast nastąpiło dotkliwe obniżenie. Kolej państwowa i busztiehraderska bez zmiany, nieco słabiej tramwaje i akcje żeglugi parowej na Dunaju. Targ lokalny bez ochoty, kursy przeważnie mało zmienione, w walorach żelaznych bardziej ustalono.

Losy tureckie wyjątkowo silne i wskutek bardzo korzystnej dyspozycji giełdy paryjskiej, operującej znacznymi kupnami premiiwemi.

## Powiatowa Kasa oszczędności w Krakowie.

Pod przewodnictwem dra Paszkowskiego Franciszka odbyło się doroczne zgrupowanie wydziału powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie. P. Boreźnicki, imieniem dyrekcji, złożył sprawozdanie i zamknięcie rachunków Kasy za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1898 r. Z obszernego i wyczerpującego sprawozdania podajemy ważniejsze cyfry, świadczące o ciągłym rozwoju i postępie instytucji. Ogólny obrót kasowy wynosił w ubiegłym roku poważną cyfrę 22,650,947 zł. 45 ct. Stan wkładek, łącznie ze skapitalizowaniem odsetkami wynosił z końcem 1898 roku 6,618,222 zł. 34 ct., a w porównaniu z rokiem 1897 zwiększył się o 305,815 zł. 98 ct. Kapitały wkładkowe umieszczone są przeważnie w pożyczkach hipotecznych, których stan z końcem roku 1898 wynosił 4,175,672 zł. 90 ct.; w papierach publicznych, pupilarne bezpieczeństwo mających, w wartości imiennej 1,513,150 zł.; w wekslach ulokowano 511,541 zł. 32 ct., w pożyczkach gminnych 34,292 zł. 61 ct.; w zastawach na papiery wartościowe 14,057 zł., reszta w gotówce i innych drobnych wierzycielnościach.

Po sprawozdaniu dyrekcji, zdał sprawę imieniem komisji rachunkowej i kontrolującej p. Józef Jawornicki i przedłożył następujące wnioski do uchwalenia: 1) Wydział powiatowej Kasy oszczędności zatwierdza przedłożony bilans i zamknięcie rachunkowe Kasy za rok 1898 i udziela dyrekcji absolutorium. 2) Z czystego zysku, w 1898 roku 29,289 zł. 52 ct. wynoszącego, przeznacza Wydział na powszechne użyteczne cele kwotę 1250 zł.; 3) Na remunerację dla urzędników i służby powiatowej Kasy oszczędności za r. 1898 3820 zł. 4) Na fundusz emerytalny urzędników 2000 zł. 5) Na fundusz rezerwowy strat wekslowych 3000 zł. 6) Reszta czystego zysku 19,219 zł. 52 ct. przesuń się do funduszu rezerwowego.

Wszystkie wnioski komisji kontrolującej uchwalili Wydział jednomyślnie. Po przeniesieniu powyższej kwoty do funduszu rezerwowego, tenże wraz z funduszem rezerwowym na różnicę kursową wynosi 227,772 zł. 15 ct.

**Wrocław**, 18 kwietnia. Usposobienie tutejszego targu wełny bardziej się jeszcze wzmocniło, i to prawie dla wszystkich gatunków. Zapotrzebowanie towaru wzrasta wciąż, a ceny postępują w kierunku zwykłym. Głównie poszukiwana jest wełna myta dobra średnia, za którą placą m. 150—170 za 50 kilo; wełny wyborowej mało na targu, posiadacze stawiają za nią wysokie żądania. Wełna brudna cieszyła się również przez czas sprawozdawczy ożywionym popytem i zapasy znacznie się zredukowały.

Wobec powyższych warunków, rzecz naturalna, że ceny podniosły się o 2—4 m. na centnarze w porównaniu z cenami placanymi w marcu. Dwutygodniowy obrót wynosił do 1,600 cent., w tem około 1,000 cent. wełny mytej. Nabywali przeważnie fabrykanci sasey i lużyccy. — Świeże dowozy są bardzo skąpe, a w składach tutejszych znajduje się tylko około 4500 cent. różnej wełny.

W interesie kontraktowym ujawnia się od początku miesiąca pewien ruch. Transakcje przychodzą do skutku na podstawie cen, o 10—12 m. wyższych od zeszłorocznych, a przy tem wszystkim producenci wstrzymują się od zakontraktowania przyszłego towaru.

**Saaz**, 16 kwietnia. Obroty chmielem były w ostatnim czasie dość liczne — nabywały browary miejscowe i zamiejscowe. Zapasy są obecnie już niewielkie i posiadacze ich są bardzo ostrożni w zafiarowaniu produktu i wskutek tego osiągają wyższe ceny. Zwyczajka doszła już obecnie do 10 fl. na 50 kilo,

gdyż placą za tutejszy produkt i okoliczny 112—120 fl. Roboty w plantacjach już się rozpoczęły. Zima nie zrzuciła w nich żadnych szkód, tylko z niektórych nadchodzą skargi na brak dostatecznej wilgoci podczas zimy.

**W Kijowie** organizuje się „Kijowskie towarzystwo akcyjne drukarskie i wydawnicze“ w celu prowadzenia drukarni, wydawania dzieł i zakładania księgarni. Kapitał zakładowy wynosi 300,000 rubli.

**Z Carycyna** donoszą, że na miejscowym targu naftowym zapanował zastój, spowodowany okresem świątecznym. W ostatnich czasach zapotrzebowanie naftę gotowej nie przewyższało 5—6 wagonów dziennie. Pomimo tak małego zbytu, ceny trzymały się mocno. Placono po 82<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kop. za pud. Zapotrzebowanie odpadków naftowych zwiększa się widocznie. Zawarto tranzakcyę znaczącą, mianowicie kolej tichorecka kupiła 500,000 pud. smarów po 17<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kop. za pud. Ceny odpadków bez zmiany: za zielone placono po 16 kop. za pud., za czarne po 23 kop. za pud.

Redaktor naczelny:

**Adameusz Romanowicz.**

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:  
**Stanisław Rossowski.**

Teatr hr. Skarbka.

We środę dnia 19-go kwietnia 1899 r.

Nowość po raz drugi Nowość

## Orfeusz w piekle

Czarodziejska opera komiczna w 4 aktach, a 5 odsłonach Hektora Gremieux; muzyka Jakóba Offenbacha.

Odsłona 1. „Porwanie Eurydyki“, odsłona 2. „Na Olimpie“ odsłona 3. „Jowisz Muchą“, odsłona 4. „Czarowne ustroie“ odsłona 5. „Bał w piekle“.

OSOBY:

Jowisz	p. Myszkowski
Orfeusz	p. Malawski
Eurydyka, jego żona	pna Bohuss
Aristenes Pluto	p. Bogucki
John Styx	p. Lelewicz
Opinia publiczna	pni Bronikowska
Venus	pna Hartig
Kupido	pni Kliszewska
Flora	pna Schuppówna
Junona	pni Skalska
Diana	pna Mliowska
Mars	p. Kieczan
Merkury	p. Kratochwil
Morfeusz	p. Neuman

Bogowie. Boginie. Muzy. Nimfy. Gracye. Duchy piekielne. Amorki. Furcy. Tytany. Bachantki. Satyry. Potwory itp.

Tańce układu p. F. Żymirskiego.

Początek o godzinie w pół do 8, koniec o 10 wieczorem.

## Hotel „Imperial“

ul. Trzeciego Maja l. 3.

pierwszorzędný hotel, restauracya i kawiarnia.

Przyjechali dnia 19. kwietnia.

S. hr. Eudeni z Branic. — D. hr. Potocki z Rymanowa. — J. ks. Puzyna z Narola. — J. Pogonowski z Oberatasów — Dyr W. Binder z Krakowa. — R. Bessler z Kaiserslautern. — Dr. J. Rosner z Wiednia. — F. Rosner z Oświęcimu. — Z. Jordanowicz z córką z Więckowic. — J. Topolnicki ze Lwowa. A. Raywicz z Promontor. — Dr. M. Ichheiser z Krakowa. — A. F. Schmoek z Hanoweru. — A. Kobylański z Snowidowa.

## Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(K. Proksch).

Przyjechali dnia 19. kwietnia.

I. Pieniążek z Gorlic. — Tomasz Laszcz z Lipnik — Fl. lip Blatt z Lachowic. — Dr. Fechtler z Rzeszowa — P. Stankiewicz z Wolicy. — J. Riedel z Wrocławia. — G. Hagedorn z Krakowa. — J. Neuhaus. J. Trabauer z Wiednia. — P. Lebowski z Krakowa. — Stanisław Cieński z Wodnik. — P. Garteck z Brzeżan. — J. Podkowicz z Horodenki. — B. Schwager z Podwoleczysk. — Hr. Tomasz Lubieński z Wolyńia. — K. Grudkowski z Kolomyi.

## M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany  
Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najkorzystniejszych cenach.

PROMESY.

do ciągnięcia 5 maja 1899

na

3% losy kredytowe ziemskie II. emisji

po 2 zł. a. w. wraz ze stemplem.

Główna wygrana 100.000 koron

tudzież do ciągnięcia 15 maja 1899 na

3% losy kredytowe ziemskie I. emisji

po 2 zł. a. w. wraz ze stemplem.

Główna wygrana 90.000 koron

i na

4% losy hipoteczne węgierskie

po 2 zł.

Główna wygrana 100.000 koron.

Uprasza się o wczesne zamówienia, gdyż na 2 dni przed ciągnięciem zlecenia nie mogłyby być wykonane, skutkiem wyczerpania zapasu

Przy zamówieniu uprasza się o nadesłanie 20 ct., na portoryum.

Na losy zakupione w tym kantorze, padły wygrane zł. 50.000 i 5.000 zł. wa.

# PROMESY

**3% losy austr. zakł. kredyt. ziemskiego**  
 główna wygrana 30.000 zł.  
 ciągnięcie 5 maja  
 sprzedają po 1 zł. i stempel 50 ct. razem 1 zł. 50 ct.

## SOKAL i LILLEN

Dom bankowy i kantor wymiany.  
 Zlecenia z prowincyi wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczania prowizyi.

### NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcyi, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

**Dom bankowy i Kantor wymiany Ignacego Rosnera**  
 w Pasażu Hausmana, kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe po kursie dziennym, przyjmuje także zlecenia na giełdę paryską, berlińską i wiedeńską pod najkorzystniejszymi warunkami.

**Kancelaryja adwokacka RADCY Dr. Władysława Daisenberga**  
 we Lwowie, przy ul. Zyblikiewicza l. 2, I. p.

### Kancelaryja adwokata

## Dr. Kazimierza Witkowskiego

przeniesioną została z domu przy ul. Słowackiego l. 6, do domu przy ul. Kościuszki l. 8 I. p. i prowadzoną będzie wspólnie z kancelaryją Adwokatów dr. Jana Kantego Steczkowskiego i dr. Bilika.

Specjalista chorób płuc i serca

## Dr. Henryk Fraenkel

mieszka obecnie Rynek 25, ordynuje od g. 3-5

## Róża Weissberg Zygmunta Tittingera

Lwów. zarczeni. Czerniowce.

### Posłuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele namiestnika. — Od godz. 11. do 1. popołudniu we środy i niedziele u prezydenta kraj. skar. Korytowskiego. — Od godz. 11. do 1. popołudniu codziennie u dyrektora poczty i telegrafów Seferowicza. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie i wyjątkiem wtorku i niedzieli w przedwym wyższego sądu krajowego; w niedziele wyjątkowo dla urzędników z prowincyi za poprzednim zgłoszeniem. — Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posuchanie u marszałka, z wyjątkiem wtorku i piątku.

### Do widzenia we Lwowie:

**Kościół:** Katedra metropolitalna łac. (kolarz, przed którym Jan Kazimierz r. 1666 kładł staby wsiogomnie). Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczątki zwłok bl. Jana z Dukli, a przed kościołem na placu kościelny i posąg św. Józefa, wzniesiony na pamiątkę uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Marii Śnieżnej, jeden ze starszych w mieście. — Kościół OO. Jezuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Józefa w kształcie krzyża, z rotundą we środku, jest jedną z ozdób Lwowa. — Cerkiew włońska czyli stauropigialna, wnętrze w stylu sułtańskim. — Katedra arcybiskupa ormiańska (przy urmiańskiej), obok cmentarza i kolumny z posągami św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko rano.

**Znakomitsze gmachy w mieście:** Gmachy mowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia“ Matejki). — Ratusz, na Ryńcu, dalej gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Batorego, Namiestnictwo, Zakład Onkologiczny, Dom inwalidów przy ul. Kieparowskiej, Pałac arcybiskupi, Uniwersytet, Gimn. Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warto zwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskiego“, co niedziela od godz. 10. do 12. za zgłoszeniem się do Administracyi.

**Ogrody i parki:** Park na Wysokim Zamku z kopcem „Dziś lubelicki“, usypany na pamięć 300-letniej rocznicy wstąpienia do Korony. — Park Stryjski czyli 10-letni. — Ogród miejski (Poznański) w środku miasta. — Waly Beaufortskie wzdłuż ulicy Króla Ludwika. — Waly Gubernatorskie przed Namiestnictwem.

**Wystawy i muzea.**  
 — **Nieistająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego** otwarta codziennie w domu niegdys Biesiadek (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct.  
 — **Nieistająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 10, I. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł.  
 — **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 3. popoł. w niedziele i święta od godziny 10 do 11.  
 — **Zakład narodowy im. Cesańskich.** Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medalii polskich.

otwarty nadto we wtorki i piątki także od godziny 8 do 5 popoł.  
 — **Muzeum Infanta Dziedziczekich** we Lwowie, ulica Centralna l. 18.  
**Taryfa fiakrów i dorozek:** Kurs dzienny zwykły, dorozka 2 konna 30 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na koźle 20 ct. — Jazdy do rogatek, 2 konna 50 ct. — 1 konna 35 ct., na Wysoki Zamek i do cmentarza 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocnej, kurs dorozek 2 konnych o 10 ct., jednokonnego o 5 ct. wyżej. Kurs fiakra (karety krytej) dwukonnego: zwykły 45 ct., na dworzec 1 zł., do rogatek 80 ct., na Wysoki Zamek i na cmentarze 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

**Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,**  
 wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 2 1/2 m. od czasu lwowskiego, ważny od 1 października 1893.  
**Do Lwowa przychodzą:**  
 z Krakowa posp. 5-10 rano, osob. 9-05 rano, posp. 1-30 w poł., osobowy 6-10 wiecz., posp. 8-45 wiecz., osob. 9-10 wiecz.  
 z Podwołoczysk (na Podzamczu) osob. 3-04 w nocy, posp. 2-15 w południe, osobowy 5-00 popoł., pospieszny 9-30 wiecz.  
 z Czerniowiec osob. 6-45 rano, osob. 10-35 rano, posp. 1-50 w południe, osobowy 6-40 popoł., posp. 9-45 wiecz.

z Stryja osob. 7-40 rano, osob. 1-40 osob. w p. 10-30 w nocy, osob. 12-15 w nocy.  
 z Sokala osobowy 7-55 rano, osob. 5-55 popołudniu (ostatni i z Belzca).  
 z Tarnopola i Brodów (na Podzamczu) osobowy, 7-50 rano.  
 z Jarostawa osob. 10-45 przedpoł.  
 z Janowa osob. 7-40 rano, osob. 1-01 w p.  
**Ze Lwowa odjeżdżają:**  
 do Krakowa osob. 4-10 rano, posp. 8-35 rano, osob. 8-50 rano, posp. 2-50 w południe, osob. 8-40 popoł., posp. 10-40 wiecz.  
 do Podwołoczysk (z Podzamczu) posp. 6-15 rano, osob. 9-53 rano, posp. 2-08 popoł., osob. 11-27 wiecz.  
 do Czerniowiec posp. 6-05 rano, osob. 12-50 przedpołudniem, posp. 2-40 popoł., osob. 6-30 po połud., osob. 10-05 wiecz.  
 do Stryja osob. 5-20 rano, osob. 9-15 przedpoł., osob. 3-00 po połud., osob. 7-00 wiecz.  
 do Sokala osob. 9-55 przedpoł., osob. 7-15 wiecz. (pierwszy i do Belzca).  
 do Tarnopola (z Podzamczu) osob. 7-10 wiecz.  
 do Jarostawa osob. 4-55 popoł.  
 do Janowa osob. 8-40 rano, osob. 7-44 wiecz.

**Na wszelkie zapytania odpowiada Administracyja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.**

**Drobne ogłoszenia.**

**Kupno i sprzedaż.**

**Maszyny Singera ręczne** od 25 do 50, nożne od 27 do 65 zł. ratami po 4 zł. miesięcznie tylko z najlepszych fabryk chrześcijańskich. Agentów nigdy nie wysyłam. Proszę żądać cenniki. Józef Iwanicki, mechanik i specjalista. Lwów, ul. Akademicka 26. 1447

**Kompletna jednokonna t. j. sulki, koń gnady i półszorki** zaraz tanio na sprzedaż. Wiadomość dwor. Zarzyszcze p. Dobrosin. 1521

**Garnitur mebli, lustro z konsolą, biurko, obrazy i t. d., do sprzedania** zaraz tanio. Wiadomość Na Skalce 3, I. p. drzwi na prawo. 1529

**Skład Płócien Korezyńskich** we Lwowie, Halicka 16. poleca wielki wybór ręczników, chustek do nosa, ścierek, drelichów.

**Najtanszą sprzedaż materii wełnianych,** perkali, szyfonów, chustek, ręczników, ścierek, poleca Antoni Ertel, ul. Fredry. 1359

**PROGACZ** dwuletni, oswojony, do sprzedania. Wiadomość Biuro gazet Olszewskiego. 1546

**WAGA BYDŁĘCA** (do 1.500 kg.) z przesuwanym ciężarem, od Szembera z Wiednia pochodząca, jest do sprzedania za 180 zł. (kosztowała 240 zł.). Mało używana. Wiadomość pod adresem K. Rudnicki w Łukowicy poczta loco. 1552

**Wózek** dziecięcy, prawie nowy, na rysorach, do sprzedania Sykstuska 28. Dozorca wskaze. 1550

**Interesy majątkowe i handlowe.**

**Kamieniczka** z ogródkiem blisko miasta do sprzedania. Pożyczka 6000. — Czysty dochód 7 1/2%. Wolne lata. Wiadomość ul. Denartowicza l. 1, piętro, drzwi 4. 1537

**Kamienica** w śródmieściu przy głównej ulicy do sprzedania. Wyjaśnięć udziela adw. dr. W. Kulikowski ul. Trzeciego Maja 5. 1534

**Kamienica** dwupiętrowa z olcynami jednopiętrowymi i obszernymi podwórzami z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość u właściciela Chorążczyzna 13. 1440

**Do sprzedania majątek ziemski** obok Radymna, przy gościńcu rządowym, obszaru 280 morgów; w tem 180 morg. roli, 56 morg. łąk, 34 morg. lasu i 10 morg. pastwisk. Dług bankowy 20.000 zł. Cena kupna 42.000 zł. Sprzedaż może nastąpić w całości lub częściowo w drodze parcelacyi. Blizsza wiadomość w kancelaryi adwokatów dr. Aleksandra i Zygmunta Lisiewiczów we Lwowie, ul. Wąłowa 23. 1535

**Mieszkania i sklepy.**

**W kamienicy** pod „Matką Boską“ Grodzickich l. 3, zaraz do wynajęcia 3 frontowe lokale sklepowe z magazynami i oszklonym portalem wystawowym. 1355

**2 pokoje, przedpokój i kuchnia** do najęcia od 1-go czerwca. Ul. Batorego 7, II. p. Oglądać można od g. 11 do 2.

**Ul. Zyblikiewicza 26,** róg teje i św. Marka l. 2 i 4 **Pomieszczenia z 2, 3, 4 i 5 pokojami,** z przedpokojami, kuchnią, łazienką, spiżarnią. Kompletny komfort: wodociągi; w łazienkach piecyki do ogrzania wody z tusem, termometrem i wanną; kuchnie i piece kaflowe; praczekarnie; piece piekarskie; magiel; podwójne schody i wejścia; dywany; ogródek kwiatowy z altaną i fontanną. Tamże lokal narożny na restauracyę i stany w suterynach. **Ceny przystępne — do wynajęcia zaraz.** 1465

**Poszukuje się** od 1 sierpnia w zdrowym położeniu miasta, mieszkania złożonego z 5-eiu ładnych pokoi, kuchni, ogrodu; łazienka pożądana. — Równocześnie poszukuje się w tej samej kamienicy mieszkania złożonego z 3-4 pokoi i kuchni. — Zgłoszenia pod J. Z. Gołębia 11a, I. p. 1479

**3 pokoje, przedpokój, kuchnia, ogród owocowy,** zaraz do wynajęcia ul. Supińskiego 24. 1507

**Zaraz do wynajęcia 2 mieszkania, składające się z 2 pokoi i kuchni albo i całe mieszkanie z 3 pokojami, dużego salonu i 2 kuchni przy ul. Solarnej nr. 4. Wiadomość ul. Sobieskiego l. 3 u p. Arnolda Wernera. 1517**

**4 pokoje i kuchnia** od 1 maja ul. Chorążczyzna 12. 1525

**4 pokoje i kuchnia** Szeptyckiego 23 zaraz do wynajęcia. 1542

**BRUCHOWICE** w wielce pięknie położonej sąsiedztwa z werandami do wynajęcia. Wiadomość Kopernika 18. 1441

**Poszukam** od 1. maja osobnego pokoju z meblami, wiktem i usługą. Zgłoszenia w adm. „Słowa“ pod lit. K. S. 1549

**Poszukam 2 pokoje** z przedpokojem i kuchnią lub bez, w śródmieściu. Wiadomość w Redakcyi „Słowa Polskiego“ A. B. 1532

**Doniesienia różne.**

**Wszelkie urządzenia** dla oświetlenia elektrycznego, przenoszenia siły, gromochronów, telefonów, dzwonek elektrycznych, tudzież naprawę tych urządzeń wykonuje po cenach umiarkowanych, fachowo i pod gwarancją. Utrzymuje warsztat mechaniczny i reparacyjny. Z poważaniem Fr. Wysocki, elektrotechnik, ul. Sykstuska 28. 1257

**Spadkobierców** Sebastyana Cieplńskiego i synów jego Józefa Wincentego 2-im., Wojciecha Konstantego 2-im. i Benedykta Józefa 2-im. Cieplńskich, poszukuje c. k. notaryusz w Pilźnie. 1515

**Wpisy na akademicki kurs** przygotowawczy na jednorocznych ochotników (Intelligenzprüfung) przyjmuje Zakład Jakubiecki (Lwów, Krzywa 2), od godziny 7 do 8 wieczorem. 1520

**KRI-KRI** za nadaniem 20 ct. dostarcza franko **Filons**, Stanisławów. Od sprzedającym opust. 1548

**MARYA list odesłałem M.**

**Posady i zajęcia.**

a) **Poszukiwane.**  
**MŁODZIENIEC,** pragnący ukończyć wyższą szkołę budowniczą we Wiedniu, za udzielenie mu środków, przyjmie możliwe zobowiązania. „Wiedeń“, Słowo. 1551

**Zdolny rysownik** budowlany poszukuje posady. „Rysownik“ Słowo.

**Ogrodnik** uzdolniony, kawaler poszukuje posady zaraz. Ul. Lwowska 118 u dozorey domu, Przemysł.

**Osoba** w średnim wieku poszukuje miejsca do zarządu domu lub za bonę do Galicyi. — Pszczółka, Wien, Neubaugürtel 43, Th. 24.

**Emigrant rosyjski** z wojsk kozackich poszukuje jakiegokolwiek posady nawet dozorey kamienicy. Biuro Birkle, ul. Halicka 10.

**Młody pomocnik** z działu kormennego win i delikatesów poszukuje posady. K. L. p-r.

**Osoba** uzdolniona w szyću bielizny i hafte poszukuje zajęcia. M. Nowicki, stolarz, ul. Zamarynowska 40.

**Młoda inteligentna** paniątka, sierota poszukuje zajęcia w krawieczyźnie, szyću bielizny, haftu. W. D. „Słowo“.

**Osoba inteligentna** poszukuje parogodzinne zajęcie się lektorstwem, naprawą bielizny lub do dozoru dzieci. A. K. 10 p-r.

**Osoba inteligentna** poszukuje posady panny służącej, do zarządu domu na prowincyi lub zagranicę. Ul. Łyczakowska 18, drzwi 17, II. piętro.

**Osierocona osoba** poszukuje miejsca do zarządu domu, zajmie się kuchnią. „Celina“ Tyrawa włońska p-r.

**Osoba** młoda, inteligentna poszukuje samodzielnego zarządu domu. J. S. Łyczakowska 24, parter, na lewo.

a) **Zaufiarowane.**  
**Poszukuje się** osoby w średnim wieku za bonę. Zgłoszenia ul. Pańska l. 9, I. piętro. 1508

**Magister farmacyi** znajduje zastępstwo kilkutygodniowe do 1 maja w aptece Adolfa Landesa w Husiatynie. 1519

**Przyjme** osobę inteligentną lub kucharkę do zarządu domu. Zgłoszenia K. J. Pasieczna post-rest. 1536

**Apteka pod „Gwiazdą“** w Przemysłu potrzebuje magistra farmacyi od 15 maja b. r. Zgłoszenia przyjmuje Wład. Mańkowski. 1533

**Poszukuje się** dzielnego agenta podróżującego dla fabryk zapalek lub papieru, aby mu dać agencyę artykułu dla trafikantów, bardzo popytowego za dobrą prowizją. — Oferty: Traubner, Lwów, ul. Kaspra Boczkowskiego 4. (1538

**Adwokat** dr. Weiss, we Lwowie, poszukuje konceptenta, uprawnionego do substytucyi. 1544

**Wychowanie i nauka.**

**Uczeń VI. klasy** gimn. sam się utrzymujący poszukuje lekcyi we Lwowie. Wiadomość W. W. „Słowo Polskie“.

**Nauczycielka** z maturą, kwalifikacyą i dłuższą praktyką przy szkole poszukuje lekcyi we Lwowie. Adres J. W. Adm. „Słowa Pol.“

**Seminarzystka** II. r. poszukuje lekcyi z szkół wydziałowych i II. kl. realnej za skromne wynagrodzenie J. M. Si, p-r, Lwów.

**Harceńskie KANARKI**  
 pilnie śpiewające od 4 do 12 zł.  
 Samiczki do płodu od 80 ct. do 2-50  
 1553 poleca hodowla  
**Lwów, Ruska 3.**  
 Zamówienia odwrotnie.

**Owies do siewu** z oryginalnego nasienia.  
**Columbus** wydał w r. 1898 20 ziarn, **Duński i Erfurcki** wydał 22-24 ziarn. — Za 100 klg. 8 zł. Nad 10 m. e. podług umowy. 1545  
**Ogród handlowy w Lubyzy Król,** stacya kolei Lwów-Belzec.

**!! BALŁABANOWKA !!**  
 stara, czysta, żytnia wódka bez cukru i bez anyżu w zupełności zastępuje Cognac francuski — na prowincyę 2 flaszki 50 poleca handel  
**KAROLA BALŁABANA**  
 we Lwowie.

**Orzeczenie WP. Br. Radziszewskiego,** Doktora i Prof. chemii w Uniwersytecie lwowskim, brzmi następująco:  
 Na podstawie dochodzeń i badań chemicznych, poświadczam niniejszem, iż wódka „Balłabanowka“ jest wystawą i oczyszczoną żytnią wódką od niedogodu (fuzlu) i tym podobnych przy mieszek. Wskutek tego orzekam, iż jest ona czystym zdrowym i higienicznym napojem gorącym (spirytusowym), który na ustroj ludzki działa tak samo jak prawdziwy Cognac.  
 Lwów, dnia 10 marca 1892.  
 Dr. Br. Radziszewski m. p.  
 326 Prof. chemii w Uniwersytecie lwow.

**1.000 kopert**  
 w bardzo dobrym gatunku, z drukiem firmy za 3 zł. 60 ct.  
 wraz z przes. pocztowa, wykonuje  
**Drukarnia „Słowa Polskiego“**  
 we Lwowie. 4293  
 Chorążczyzna 17-19.

**Ziemiaki!**  
 Sine Olzymy, Diamant, Juwel, Anderson, Early Rose, Championy, Anckrykany, Magazum, Gazona i dużo innych po 1 zł. 30 ct. za 100 klg. Cały wagon podług umowy. **Ogród handlowy w Lubyzy Król,** stacya kolei Lwów-Belzec. 1522

**Na żółte bućki** poleca  
**lakiery kremy pasty**  
 po najtanszych cenach i w najlepszych gatunkach  
**W. Czopp**  
 Najstarszy galicyjski skład farb, pokostów i lakierów.  
**Lwów, Żółkiewska l. 2.**

# WODA FIOŁKOWA

usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, opierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i doły ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca.

Cena 1 zlr.

## JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika 1. 3., Hałicka 1. 11., Kraków: Sukiennice 1. 20., Czerntow. ce: Rynek 1. 2., Przemyśl: Franciszkańska 1. 24

### S. MOTYLEWSKI

#### KRZYSZKOWSKI

Lwów, plac Maryacki 1. 6. (obok hotelu Francuskiego) polecają;

Koszule męskie po 1.90, 2.25 do 3.

Koszule męskie z kołnierzymi i manszetami przyszytymi po 2.85 do 3.50.

Kołnierze po 20 ct., manszety po 25.

Bielizna wełniana jak koszule, spodnie, kaftaniki od 1.20 za sztukę.

Kamizelki do polowania z rękawami, wełniane, włóczkowe i irchowe od 2.50 za sztukę.

Skarpetki i pończochy męskie wełniane, niełaniane i fildecosse od 20 ct. za parę.

Waweliki i Bundy angielskie i krajowe wyroby od 10 zł. za sztukę.

Plaszcze gumowe izwyczejne palta (tylko najnowszy krój) od 12 zł. za sztukę.

Koce angielskie gładkie i imitacja tygrysięj skóry do okrywania łóżek i nóg od 7 zł.

Parasole angielskie i krajowe wyroby od 2 zł. za sztukę.

Woda kolonńska i perfumerya francuska i angielska.

Wyroby ze skóry jak porty, torby, kufy, torby na akta, szkatułki i torby urzędowe od 2 zł. za sztukę.

Czapki najrozmaitszych form do podróży i polowania od 1 zł. począwszy.

Stekawiczki tylko angielskie jak glacie, irchowe, losiowe, niełaniane, jedwabne, wełniane i futrzane.

Buciki męskie robione podług najwzniejszych form jak lakiery, szewro, z cielecziej skóry, czarne i żółte.

Kałosze rosyjskie (petersburskie) i amerykańskie całkiem cienie we wszystkich fasonach.

Kapelusze i cylindry Habiga i angielskie do pory roku, co sezon świeży fason.

Krawaty we wszystkich fasonach po najniższych cenach od 25 ct. za sztukę. Cenniki na żądanie franco.

# Sassów!

Sławne bibulki cygaretowe Sassowskie przerabia na książeczki (do kręconych papierosów) oraz na tutti cygaretowe wyłącznie firma

S. Wierusz Niemojowski we Lwowie

Do nabycia we wszystkich trafikach.



Oryginalne Singera maszyny do szycia dla każdej gałęzi fabrykacji jakoteż przemysłu domowego.

Maszyny do szycia Singera Co. zawdzięczają swą sławę światową, znakomitej jakości i wszechstronnej działalności, która zawsze odznaczała się te fabrykacy. Zwiększając się stale dąży, najwyższe nagrody na wszystkich wystawach i istnienie przeszło 40 lat fabryki, dają najpewniejszą i najzupelniejszą rękojmię dobroci naszych maszyn.

Bezpłatna nauka haftu artystycznego. Singera urządzenie przenoszenia siły najnowszej konstrukcyi.

Singera motor elektryczny specjalny dla wprowadzenia w ruch maszyn do szycia we wszystkich wielkościach.

Singer Co Tow. Akc., Lwów, ul. Sykstuska 1. 6.

przedtem firma: G. NEIDINGER. 1800

WIELKĄ ILOŚĆ  
**STALOWYCH PODKŁADÓW**  
tanie sprzedają 1482  
Roessemann & Kühnemann Artura Koppela koleje  
FABRYKA KOLEI POŁOWYCH  
Lwów, Chorążczyzna, Dom naftowy.  
Wiedeń, Praga, Budapeszt.

ARBENZ'A szwajcarskie  
brzytwy z wymiennymi kłaniami, są wstawione w całym świecie swą dobrocią, doskonałością i pewnością. Do nabycia pod zupełną gwarancją fabrykanta, w wszystkich składach Austro-Węgier. Należy uważać na markę **A. ARBENZ**, Jongne, (Lausanne). 2424  
Brzytwy Arbenz'a - po cenach fabrycznych sprzedaje Pielecki i Ska Lwów, magazyn broni i rowerów.

Nasi Czytelnicy mogą otrzymać za 2 zł. 10 ct. z przesyłką pocztową za 2 zł. 46 ct.

- 14 tomów dzieł następujących:**
- Dziecię starego miasta, przez J. I. Kraszewskiego (B. Bolesławitę) ze wstępem J. L. Popławskiego, tom 1.
  - Życie i zasługi Adama Mickiewicza, przez dr. Feliksa Konecznego (z ilustracyami), tom 1.
  - Pamiętniki kwestarsza, przez Ignacego Chodźkę ze wstępem dr. Piotra Chmielowskiego, tomów 2.
  - Hryhor serdeczny i Jeden z wielu, przez Zygmunta Miłkowskiego (T. T. Jeża), tomów 2.
  - Szkiec z Anglii, przez Ignacego Maciejewskiego (Sewera), tomów 2.
  - Nowele z czasów oblężenia Paryża, przez Alfonsa Daudeta, ze wstępem Ant. Potockiego, tom 1.
  - Częstochowa w obrazach historycznych, przez Ks. Wacława, Kapucyna (z ilustracyami), tom 1.
  - Dziennik podróży i zdarzeń hrabiego Beniowskiego na Syberyi, Azji i Afryce, ze wstępem Antoniego Potockiego, tomów 4.
- Adres: „Słowo Polskie”, Lwów, Chorążczyzna 1. 17.

**Bank dla ubezpieczeń i przemysłu**  
Lwów, ul. Chorążczyzny 17.  
(dom naftowy), gdzie Słowo Polskie.

1. Udziela pożyczki wekslowe i hipoteczne.
2. Przyjmuje wkładki na książeczki i oprocentowuje je po 5 pr. od sta.
3. Zastępuje w przyjmowaniu wszelkich ubezpieczeń Krakowskiego Towarz. wzajemnych ubezpieczeń.

Obszerną broszurę o Truskawcu wysła na żądanie Zarząd.

Już wyszedł z druku 5 tyśiąc „Wróżka przyszłości” czyli sztuka układania kabaly przyszłości, sławnej kabalarki paryskiej Lenormand. Temi kartami wróżła cesarzowi Napoleonowi przyszłość i wróżby spełniły się — 50 ct., z przes. rekom. 62 ct.

1090 pytań i odpowiedzi. Nadzwyczaj zabawna gra towarzyska, dla każdego wieku, za 50 ct., z przes. 62.

„Mały czarnoksiężnik” czyli sztuka odgadnięcia pomyślonej liczby i t. p., 15 ct., z przesyłką pocztową 20 cent.

„Poradnik dla żonaty” dokładny opis przez E. N. G. 25 ct., z przesyłką 38 ct.

Kto nadeszłe przekazem do nakładcy M. PORDESA, Stanisławów, 1 zł. 85 ct. otrzyma nadto książkę „Zamordowanie Cesarzowej Elżbiety”. 1531

**Najmodniejsze fasony** sukien damskich po bardzo niskich cenach wykonuje pracownia Jadwigi, Lwów, ul. Jagiellońska 8, I. p.

**Grono młodzieży** (2 akademicy, 2 jednoroczniacy i profesor matematyki) otwiera 1 maja Przygotowawczy kurs na jednorocznych ochotników (Intelligenzprüfung) — pod kierownictwem **Emiliana Ciesielskiego**. Kandydaci z prowincyi otrzymać mogą zupełne utrzymanie. Zgłoszenia przyjmuje: Zakład Jakubicki. Lwów, ul. Krzywa 2. (1833)

**Na sezon letni!**  
do odświeżania i konserwowania letnich bucików.

Kremy żółte, pomarańcz. i brunatne	Lakiery do skór „Chevreu”
Kremy białe i czarne do lakierków	Lakier Gärtnera na obuwiu
Mydła do czyszczenia wszelkich żółtych skór	Apreturę na obuwiu
Glazurę żółtą, pomarańczową i brunatną	Wazelinę do konserwowania skór, jakoteż
	Oryginalne kremy angielskie i lakiery na skórę

połcają 1859  
**Friedrich i Beacock**  
Lwów, ul. Hetmańska 1. 4.

40-krotnie premiowana  
**PAROWA FABRYKA**  
pierników i wyrobów spożywczych  
(Stowarzyszenie zarejestr. z ogr. poręką.)  
**L. CZYŃSKIEGO**  
W JAROSŁAWIU  
dla rozszerzenia zakresu swego działania i dla zebrania potrzebnego na ten cel kapitału, rozpisuje subskrypcję na udziały po 50 koron i przyjmuje wkładki oszczędności po 6%.  
Dyrekcya Towarzystwa w Jarosławiu wysła na żądanie statutu Towarzystwa i udziela wszelkich wyjaśnień odwrotną pocztą. 1495

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą  
**HERBATE ROSYJSKA**  
HANDEL WŁADYSŁAWA 43  
**ADAMOWICZA**  
w Brodach na pograniczu rosyjskiem.

funt Familijnej bardzo dobrej	1.40
funt Melange de Moskau w oryg. opak., najlep.	2.50
funt Imperial cesarskiej w oryg. opakowaniu	3.50
funt Okruchów z najlep. herbat kwiatowych	1.20
Znakomita kawa Ceylon franco 5 kl. do każdej stacyi	9.—

JUŻ NADSZEDŁ  
**Koński ząb**  
oryginalne nasienie ameryk. zębu „VIRGINIA” oraz węgierski biały i złoty 1516  
„Beauty Golden'r”, wczesny „Mastodon” i nowy gatunek, zwany  
**Goldmine von Java**  
dający bardzo obfitą i wczesną paszę dostarcza z gwarancją, za siłę kiełkowania i czystość pod kontrolą stacyi Dublańskiej  
**Bank rolniczy we Lwowie.**

**ALOJZY BARTOSZEWSKI**, rytmowany fortepianomistrz i stroiciel wykonuje reperacje i strojenia **FORTEPIANÓW, PIANIN I HARMONIJUM.** Pracownia: Lwów, Gnacch Teatralny. 1458

**Mleczarnia** Bachorz p. Dynów poszukuje stajnych odbiorców na masło deseryrowe. 1459

Na nasienie doskonały groch „Victoria” biały sprzedaje Zarząd dóbr Worwołice, o. p. Tluste, stacya kolei. Dostawa franco, cena za 100 kg. 8 zł. 50 ct. Worki po cenie kupna. 1451

Najtaniej **SCHIFFENGL**, w sztukach i na miarę. **JANA RIEHLA** w Lwowie. Proble na żądanie po 24

# Proszę spróbować Herbatę ze Słońcem

**D. IWANOWSKI**  
Lwów, Trybunańska 1. 764